N-r 69 Niedziela 13 (26) marca 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop, następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

W 30-ą ROCZNICĘ ŚMIERCI

✝ Ś. P.

J. O. KSIĘCIA

Romana E. Sanguszki

odbędzie się w kościele św. Aleksandra, w poniedziałek, dnia 14 marca o godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne, na które zaprasza

Redakcya „Dziennika Kijowskiego".

Opuścił prasę zeszyt V-ty 388

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ:

Przygotowania powstańcze na Litwie i Rusi 1793—1794. Powstanie Kościuszkowskie.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Stanisław August Nałęcz Gorski, poseł żmudzki na sejm czteroletni. — Wojsko litewskie w końcu XVIII w. — Tadeusz Kościuszko. — Uniwersał Deputacyi centralnej W. Ks. Litewskiego z 1794 r. — Książę Eustachy Sanguszko, poseł lubelski na sejm czteroletni, uczestnik kampanii 1794 r. — Rota przysięgi litewskiej. — Generał Jan Weyssenhoff. — Józef hr. Kossakowski, brygadyer brygady Kowieńskiej z 1794 r. — Pasport z podpisem Cycyanowa, wydany w Grodnie w 1794 r. — Generał Stefan Grabowski, uczestnik kampanii 1792, 1794, 1812 i 1813 r. — Franciszek Bouffał, łowczy nadworny litewski. — Józef hr. Kossakowski, łowczy wielki litewski. — Generał Romuald ks. Giedroyć. — Generał Józef Wielhorski.

Na oddzielnym kartonie: Portret Jakóba Jasińskiego.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25,** z przesyłką kop. **30.**

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" rocznie 24 zeszyty, półrocznie 12 zeszytów, kwartalnie 6 zeszytów, przyjmują: **Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38.** Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, której powierzono skład główny na Królestwo Polskie, Galicyę i Księstwo Poznańskie, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Dokoła Kryzysu.

Kryzys ministeryalny zdaje się już jest skończony i to zupełnem zwycięstwem Stołypina.

Tak przynajmniej donoszą ostatnie telegramy.

Atoli prasa petersburska pisze jeszcze o przesileniu w sensie porażki Stołypina i na wszelkie sposoby rozważa możliwe kombinacye gabinetowe i powody przesilenia.

Między innemi pisze „Riecz“ o tem, że znaczną rolę w pertraktacyach ze Stołypinem odegrał ochmistrz dworu Jej Cesarskiej Mości Aleksandry Teodorówny hr. Gendrikow.

On to miał usilnie namawiać Stołypina, ażeby cofnął swoją dymisyę, i jemu to podobno postawił w końcu Stołypin warunki, na jakich mógłby cofnąć dymisyę.

Te warunki, o ile można wnioskować z odroczenia sesyi Dumy i Rady Państwa, zostały prawdopodobnie przyjęte.

W tym samym numerze zamieszcza „Riecz“ interesujące szczegóły ze spraw zakulisowych Rady Państwa, które współpracownikowi „Rieczi“ zakomunikował jeden z posłów do Rady Państwa.

Poseł ten mówił, że błędnem jest mniemanie jakoby Rada Państwa miała być wogóle wierną podporą rządu.

We wszystkich prawie dotychczasowych zwycięstwach rządu większość w Radzie Państwa tworzyła się wypadkowo.

W sprawie np. z etatami sztabu marynarki Stołypin odniósł zwycięstwo dzięki następującej okoliczności.

Prawica odrazu zajęła stanowisko nieprzychylne dla redakcyi ministeryalnej projektu, uważając, że etaty marynarki mogą być określane tylko przez Monarchę.

Inaczej zapatrywało się na tę sprawę centrum, wówczas jeszcze bardziej zwarte. Tylko polacy byli tu w opozycyi, stojąc na stanowisku prawicy. Leader zaś centrum, ks. Trubeckoj zaczął wtedy przekonywać polaków, ażeby nie łamali solidarności centrum, i tak bowiem projekt w redakcyi Stołypina ma zapewnioną znaczną większość. Polacy dali się namówić i głosowali solidarnie, a w rezultacie... Stołypin zwyciężył tylko dzięki głosom polaków.

Tak samo niezbyt pewne było zwycięstwo w sprawie finlandzkiej. Durnowo od samego początku zaczął prowadzić silną akcyę przeciwko projektowi wraz z całą prawie swoją grupą.

W ostatniej dopiero chwili, bojąc się, że nie cała grupa z jego poglądem się zgodzi, co mogłoby doprowadzić do rozłamu, którego nie chciał, zmienił front—i projekty finlandzkie uchwalono.

„Nowoje Wremia“ pisze o ewentualnych zmianach w ugrupowaniu partyjnem izby wyższej w związku z kryzysem.

Rozpadnie się więc grupa centrum. Ustępuje stąd Neudhardt ze swoimi zwolennikami, uważając, iż nie może pozostawać w jednej grupie wspólnie z polakami (!).

Rozpada się również prawica. Durnowo, Trepow, Strukow, Szirinskij-Szichmatow i inni, ogółem 25 posłów, pozostają na skrajnej prawicy. Stiszinskij, Ofrosimow, Kobylinskij, Pichno i 32 innych posłów odpada od prawicy i łączy się z grupą Neudhardta w jednej, umiarkowanie-prawicowej partyi. Będzie to najliczniejsza frakcya w Radzie Państwa.

Natomiast centrum będzie jeszcze słabsze, niż było.

„Dziennik Petersburski“ przytacza kilka opinii posłów do Dumy o kandydaturze Kokowcewa.

P. Aleksiejenko, jako prezes komisyi budżetowej bardzo przychylnie spogląda na p. Kokowcewa, jako premiera, konstatując, iż nie jest to „człowiek konfliktów, a przeciwnie zrównoważony mąż stanu obeznany z położeniem ekonomicznem państwa“.

P. Kamienskij, przewodniczący frakcyi 17 października, twierdzi: Ustąpienie p. Stołypina jest faktem smutnym, gdyż był on stronnikiem Manifestów z d. 17 kwietnia i 17 października *(sic!)*. Mianowanie p. Kokowcewa uważa p. Kamienskij za najlepsze wyjście z sytuacyi.

P. Szulgin w imieniu nacyonalistów oświadcza, że „z nowym premierem, jeżeli nim będzie p. Kokowcew, zbliżenia szukać nie będziemy“; powtarza on wieść, iż z powodu ustąpienia Stołypina nacyonaliści będą bojkotować wybory do IV Dumy.

P. Bałaszew twierdzi, iż w razie objęcia przez Kokowcewa teki min. spraw wewnętrznych, Rosya straci dobrego ministra finansów, a pozyska złego min. spraw wewnętrznych.

Echem przesilenia jest wystąpienie włościan z frakcyi nacyonalistów. Ustępujący złożyli następującą deklaracyę:

„Zmartwieni wypadkami dni ostatnich, uważamy za bezużyteczne pozostawanie we frakcyi, którą kieruje szlachta i prosimy o wykreślenie nas ze spisu członków frakcyi. Nie możemy zachować spokoju duszy, widząc, że interesy narodowe Rosyi ustępują przed intrygami, panującemi w łonie stanu wyższego. Ustąpienie nasze nie świadczy o wyzbyciu się ducha narodowego i patryotyzmu“. Podpisali ten dokument: Andriejczuk, Kuczynskij, Naliwajko, Nikolenko, Jermolczik, Klimenko, Kowalenko, Daniluk, Jurkiewicz, Gierasimenko i Sidorenko, wszyscy—posłowie z 6 gubernii zachodnich.

„Riecz“ podkpiwa z tego „manifestu“, pisanego „wysokim stylem“ i obliczonego prawdopodobnie na wywołanie wrażenia, jakoby stanowisko zajęte przez Radę Państwa wobec Stołypina miało wywołać niebezpieczny ruch antyszlachecki wśród włościan.

W związku z tym manifestem pozostaje drugi „manifest“—frakcyi nacyonalistów dumskich. Uchwalili oni na posiedzeniu w dniu 9 marca deklaracyę, w której piszą między innemi:

Składając odpowiedzialność za pozbawienie kraju Zachodniego ziemstw na tych rosyan posłów do Rady Państwa, którzy zdecydowali się razem z polakami głosować przeciwko kuryom, frakcya użyje wszelkich sposobów na to, ażeby dopiąć wprowadzenia ziemstwa jeszcze przed upływem mandatów trzeciej Dumy.

Mowa posła K. Skirmuntta

wypowiedziana w Radzie Państwa dnia 8 marca.

Artykuł 19-ty projektu prawa żąda, aby „Prezes Zarządu Ziemskiego i nie mniej niż połowa członków Zarządu“ byli pochodzenia rosyjskiego. Świadczy to dowodnie, iż artykuł ten nie został wywołany względami pożytku miejscowego, albowiem dla rozwoju gospodarki ziemskiej ważnem jest, aby sprawa ziemska znajdowała się w rękach ludzi zdolnych, uczciwych, chętnych do pracy — obojętne zaś, czy będą to rosyanie, czy też polacy.

Artykuł 19-ty, wywołany jedynie ze względów politycznych, ma na celu sprowadzenie do zera wpływu polaków w ziemstwach na zachodzie. Rezultat ten wszakże zapewniają najzupełniej inne uchwały projektu prawa, ponieważ, po pierwsze, niepodobna przypuszczać, aby zjazdy ziemskie, składające się w 84 proc. z osób pochodzenia rosyjskiego, mogły wybrać na prezesa nie rosyanina, lub też nie rosyjską większość zarządu; po drugie, według ustawy ziemskiej z r. 1890, członków zarządów gubernialnych i powiatowych zatwierdza gubernator, prezesów zaś zarządów gubernialnych — minister spr. wewn., a zatem, choćby który zjazd ziemski wybrał na te stanowiska polaków, możnaby zawsze odmówić zatwierdzenia tego wyboru.

W gruncie rzeczy niepotrzebny artykuł ten ma charakter wyłącznie manifestacyjny. Mówi polakom, urodzonym w kraju zachodnim: porzućcie wszelką nadzieję służenia krajowi i zostania ocenionymi według zasług. Prawo nie pozwala wybrać najgodniejszego nawet z pośród was. Wyłączając polaków w osobną grupę i wskazując na nich, artykuł ten mówi zjazdom ziemskim: oto ci, których wybrać wam niewolno.

Jeżeli w niezatwierdzeniu przez władzę administracyjną na urzędzie wyboru tej lub innej osoby można widzieć przedewszystkiem środek polityki danej chwili, który może być zmieniony i złagodzony, to uchwała artykułu 19 zawiera w sobie prawdziwy ostracyzm.

Pan prezes rady ministrów nazwał sposób proponowany w artykule 19 „kwestyą zabezpieczenia państwowego.“ To wielkie słowo. Usłyszawszy takie słowo, każdy obywatel państwa chętnie za niem pójdzie, to też w używaniu takich haseł należy być szczególnie ostrożnym. Usłyszawszy krzyk: „gore, ratujcie“, z łatwością możecie się przekonać, czy pali się, czy też nie, gdy tymczasem wołanie o niebezpieczeństwie państwowem, o zabezpieczeniu państwowem nie podlega takiemu, dostępnemu dla każdego, sprawdzeniu.

Sądzę więc, że polak, wybrany przez jakiś wyjątkowy zjazd ziemski w kraju zachodnim, a przytem wybrany przez zjazd, w 84 prc. składający się z rosyan, na prezesa zarządu, jeśli można tak powiedzieć, polak 84 próby, albo nawet polska większość zarządu niebezpieczeństwa dla państwa nie przedstawiają i prawodawczych środków obrony nie wymagają.

Pójdę dalej, śmiem bowiem twierdzić, że jeżeli sądzone jest krajowi zachodniemu zdążać drogą pokojowego postępu ku rozkwitowi swych sił, to zawdzięczać to będzie działalności osób, cieszących się uznaniem całej ludności kraju, czy to rosyan, dobrze widzianych przez polaków, czy to polaków, dobrze widzianych przez rosyan. A tych właśnie artykuł 19 usuwa od pracy.

W zasadzie praw winna leżeć bezstronność, wydaje mi się zaś, że obecny projekt prawa jest dziełem politycznej namiętności i stronności.

Rada Państwa, której postanowienia winny być wyrazem dojrzałego rozumu państwowego, uznała za właściwe odrzucić wprowadzenie kuryi narodowościowych w ziemstwach zachodnich. Mam nadzieję, że, usuwając z projektu prawa wszystko, czego nie wymagają interesy państwowe, lecz co stanowi produkt krótkowzrocznej polityki, Rada Państwa odrzuci artykuł 19, jako niepotrzebny.

Mowa p. Stanisława Horwatta

wygłoszona w Radzie Państwa w dn. 8 (21) marca.

Uważam za swój obowiązek wyjaśnić, dlaczego p. Olizar i ja pozwoliliśmy sobie cofnąć pierwszą naszą poprawkę i zaproponować wam nową. Bezpośrednią przyczyną zgłoszenia naszej pierwiastkowej poprawki był ten wzgląd, że w tym porządku toczyć się będą rozprawy nad całym projektem. Ale w dniu 4 marca Rada Państwa uchwaliła uchylenie kuryi narodowościowych, wobec czego, oczywiście, upada konieczność techniczna podziału radnych na rosyan i polaków. Sprawa fiksacyi staje się sprawą przekonań czysto osobistych każdego z członków naszego zgromadzenia. Można głosować zarówno za rozkładem, zaproponowanym nam przez komisyę, jak i za *votum separatum* sześciu jej członków, ale, jak zaznaczyłem już, niema tu konieczności technicznej. Jeżeli nawet nie będzie tego rozkładu radnych między rosyan a polaków, prawo na tem nie poniesie straty, owszem, wedle mego głębokiego przekonania, zyska.

Nie należę do tych miejscowych obywateli, którzy brali udział w opracowaniu zasad niniejszego projektu, o których mówił szanowny p. Ofrosimow podczas debaty ogólnej. Odwrotnie, uważam, że jeżeli uznało państwo siły społeczne w sześciu guberniach zachodnich za dostatecznie dojrzałe ku temu, by zaprowadzić cały aparat trudnej gospodarki ziemskiej, to przedewszystkiem powinno było uznać zdolność tegoż społeczeństwa do wybierania sobie radnych. Równałoby się to bowiem inaczej temu, jakgdybyśmy przekazali odpowiedzialne i skomplikowane prowadzenie gospodarstwa wielkiego młodemu człowiekowi, nie dając mu prawa dobierania sobie oficyalistów.

Dlatego, panowie, zachowując sobie prawo i możność głosować za tym rozkładem, który wedle naszego przekonania najbardziej powinien odpowiadać potrzebom kraju Zachodniego, nie mogę nie zauważyć tutaj, że ograniczenie praw wyborczych przez jakiekolwiek ramy, zaprojektowane przez rząd, nie ma żadnej zasady; to było właśnie przyczyną bezpośrednią dlaczego w poprawce naszej liczby radnych wybieranych przez zgromadzenie ziemskie nie podzieliliśmy na rosyan i polaków.

Inaczej rzecz się ma z włościanami. Wydzieleni są oni w oddzielną grupę. Według mnie, fiksacya dla nich jest zgoła niesprawiedliwą. Zarówno teorya prawa państwowego, jak i praktyka państw zachodnio-europejskich uważają za jedynie słuszną zasadę rozkładu radnych na grupy — szacunek opodatkowywanego majątku. Tymczasem, komisya nasza przyznała włościanom we wszystkich powiatach $^1/_3$ radnych, odrzucając ułamki, gdy przeciętny szacunek majątków opodatkowanych uwłaszczonych włościan w sześciu guberniach zachodnich stanowi 40 proc., wahając się od 25 proc. do 46 proc. Jest to tembardziej dziwne, że ani w motywach ministeryalnych, ani w referatach komisyi Izby Państwowej sprawa ta poruszoną nie była. W komisyi naszej poruszono ją dopiero wówczas, gdy zgłoszono dwie poprawki, mianowicie: jedną hr. Wittego, drugą—p. Olizara i moją. Jedyną zasadą uchylenia naszej poprawki w komisyi był ten wzgląd, że zwiększenie przedstawicielstwa włościan jest niezgodne z prawem z r. 1890 i nie jest konieczne dla potrzeb miejscowych. Uważam ten wzgląd za zupełnie formalny, nie liczący się z treścią, jak mówią w kancelaryach, jest to poprostu „odprawa“ *(odpiska)*. Przecież cała dziedzina wyborów tak jest gruntownie zmieniona, że z prawa z r. 1890 z wyjątkiem przedstawicielstwa włościańskiego nic nie pozostało. Z drugiej strony, zgoła dla mnie niezrozumiałą jest ta zasada konieczna, że prawo z r. 1890 w niczem nie może być zmienione. Wszakże byłoby to jakby apoteozą prawa z r. 1890, jakby w niem było wszystko cudowne i przepiękne, tak że do niczego się tu dotknąć nie wolno. Tymczasem wiemy, że inicyatywa prawodawcza naradza się właśnie w dziedzinie zagadnień poszczególnych. Gdy przeglądamy zakres spraw wyborczych dla sześciu gubernii, napotykamy sprawę wyborów i przedstawicielstwa ludności włościańskiej. Ale, panowie, gdybyśmy się nawet zgodzili z poglądami komisyi, gdybyśmy przyszli do przekonania, że prawo z r. 1890 powinno pozostać nienaruszalne, z wyjątkiem tych wypadków, gdy wymagają tego warunki miejscowe, to i w tym wypadku, według mnie, wnioski komisyi naszej są niesłuszne. Śmiem twierdzić, że włościanie nasi w guberniach zachodnich posiadają specyalne warunki miejscowe. Gdy mówimy o włościa-

nach gubernii centralnych, nikomu do głowy nie przyjdzie mówić, że są oni prawosławni i rosyanie, a tymczasem gdy mowa o włościanach gubernii zachodnich, wszyscy uważają, że są oni „prawosławni i rosyanie“. Czyż nie jest to zjawiskiem zupełnie miejscowem, a odrębność ta w różnych guberniach ma zupełnie różnorodne skutki. Jestem głęboko przekonany, że jeżeli włościanie gubernii zachodnich należą do Cerkwi prawosławnej i narodowosci rosyjskiej, to musi to mieć ogromną wagę zarówno w oczach rządu rosyjskiego, jak i w oczach społeczeństwa rosyjskiego i że wobec tego społeczeństwo rosyjskie powinno się odnosić do włościan z większem zaufaniem. Prócz tego, panowie, istnieje jeszcze wśród włościan gubernii zachodnich inna, zupełnie miejscowa odrębność, której nie dopatrzyła się nasza komisya — to władanie osobiste, które, warto tu to nadmienić, jest daleko starszem od uwłaszczenia. A przecież władanie osobiste, panowie, miało olbrzymie znaczenie.

Jeżeli włościaństwo przyuczyło się do nieliczenia na nadziały, a odwrotnie, rachować wyłącznie na siebie, to właśnie dzięki osobistemu władaniu. I jeśli pomimo bardzo ubogiej gleby gubernii Północno-Zachodnich i białoruskich oraz pomimo względnie nie wielkich działek w guberniach południowo-zachodnich, nie było u nas głodów i podatki sprawnie wpływały, to jest to głównie zasługą władania osobistego, oraz jego olbrzymiego znaczenia pedagogicznego.

Sądzimy, że włościaństwo partycypując jednakowo w ciężarach podatkowych, powinno korzystać z zupełnie jednakowych praw w dziedzinie rozrządzania poborami podatkowymi, zwłaszcza, że wedle mnie, niema żadnych zasad dla ograniczeń. Odwrotnie. Niektórzy mówcy wskazywali tutaj na ziemstwa, w których własność szlachecka jest bardzo ograniczona, a pomimo to, ziemstwo takie z przewagą przedstawicielstwa włościańskiego funkcyonuje nie gorzej od innych. Z doświadczenia osobistego, jako biorący udział dawniej w naszych zwężonych ziemstwach, znam osobiście wielu radnych z pośród włościan, którzy mogą być przykładem dla radnych innych stanów. Ale nie należy zapominać o dwóch nader cennych cechach ludności włościańskiaj, dających udziałowi jej w ziemstwach specyalną wagę. Włościanie zazwyczaj nie należą do żadnych partyi politycznych i nie kierują się żadnemi sympatyami. Zazwyczaj patrzą na sprawę z punktu widzenia czysto gospodarczego, pod tym względem znacznie przewyższają radnych innych kategoryi. Jeżeli zdarza się czasem, panowie, że włościanie sami na siebie nie są w stanie wziąć roli kierowniczej w prowadzeniu gospodarki ziemskiej, to z drugiej strony odznaczają się niezwykłą czujnością w porównaniu do innych radnych i umieją rozróżniać tych, którzy są istotnymi działaczami w ziemstwach. Druga wartość włościan polega na tem, że stają zazwyczaj na stanowisku bardzo praktycznem. Włościanie naogół nie lubią wydatkowań, a jeżeli wydatkują chętnie to wtedy, gdy pewni są praktycznego rezultatu i pod tym względem są doskonałą przeciwwagą wówczas, gdy radni innych stanów zachwycają się jakiemiś olbrzymiemi przedsięwzięciami, wymagającemi dużych nakładów a częstokroć w wykonaniu nie odpowiadającemi pokładanym nadziejom.

Wszystko to, panowie, zmusza nas do wywnioskowania, iż udział włościan w ziemstwie jest nader pożądany i że niema żadnych powodów do zmniejszania przedstawicielstwa włościan.

Jeżeli tą drogą obliczymy ilość radnych powiatowych zgodnie z naszem założeniem, w takim razie otrzymamy większość absolutną włościan tylko w trzech powiatach: horeckim, czauskim (w gub. mohylowskiej) i w pow. latyczowskim (w gub. podolskiej). Ale muszę oświadczyć, że do tego prowadzi bezwzględna konieczność, gdyż właśnie w tych powiatach, zwłaszcza w pow. horeckim, własność prywatna jest nader ograniczona. Jest to zupełnie zrozumiałe. Za wielką własnością włościańską nadziałową idzie logicznie zmniejszenie własności prywatnej obywateli ziemskich. Komisya nasza zaproponowała określić liczbę 16 radnych pierwszej kuryi narodowościowej, tym razem przy pełnym cenzusie wyborczym, doliczając już i pełnomocników—razem wypada 51 wyborców (zaś w systemie p. Pichny—81). Jednakowoż, jeśli weźmiemy pod uwagę tę okoliczność, że zazwyczaj na wybory stawia się 30 proc. osób posiadających cenzus całkowity i 10 proc. upełnomocnionych, jak to nam wykazuje praktyka gubernii centralnych, w takim razie celem dokonania wyborów owych 16 radnych w pierwszym wypadku zgromadzi się 9 osób, w drugim—13, a więc i w jednym i w drugim wypadku ilość zgoła nie odpowiadająca potrzebnej ilości radnych. Wobec tego musimy przyjść do wniosku, że miejsca ich muszą być zajęte przez radnych włościańskich. W niemal takiej samej sytuacyi znajdują się i dwa wyżej wspomniane powiaty. Dalej, w dziesięciu powiatach radni włościańscy stanowią około 50 proc. Wobec tego jednak, że oprócz radnych w zgromadzeniu ziemskiem mają jeszcze brać udział i przedstawiciele duchowieństwa i urzędnicy, nie ma to wedle mnie wielkiego znaczenia. W reszcie 54 powiatów ilość radnych w propozycyi naszej zmieniona jest bardzo nieznacznie.

Oto, panowie, te względy, które skłoniły p. Olizara i mnie do zgłoszenia naszej poprawki. Upraszam panów o zwrócenie na nią przychylnej uwagi.

Kolej Bagdadzka— najbliższa droga z Europy do Indyi.

Zakwitły już owoce zasianego w jesieni ziarna w Berlinie.

Rozmowa Poczdamska przyniosła pierwsze korzyści Niemcom. Długo opierała się Rosya, Anglia i Francya dalszemu rozwojowi pokojowej penetracyi ekonomicznej Niemiec w tureckiej Azyi Mniejszej, oporem szła budowa dalszej przestrzeni kolei Bagdadzkiej. Całe trójporozumienie czuło się zaniepokojonem postępami Niemiec w Azyi i głośno mówiono o inwazyi niemieckiej.

Starano się wszelkimi sposobami przed tem zabezpieczyć. Ale po układach w Poczdamie naprzód opór Rosyi został złamany, i za koleje Rosyi przez Persyę do indyjskiej granicy z Rest nad morzem Kaspijskim przez Teheran do Kermanu w Persyi, a stamtąd do Nuszki na granicy perskiej w Beludżystanie, koleje które na razie pozostaną na papierze jako bardzo piękny projekt łączący Europę z Indyami (Londyn-Bombay 8,749 kilom. przy chyżości 53 kil. na godzinę, zatem do przebycia w ciągu 6 dni, podczas gdy szybkie parowce z Brindisi do Bombay potrzebują na przebycie tej drogi 320 godzin, czyli przeszło 12 dni),—Niemcy przychodzą do bardzo realnych korzyści i do *prawdziwej drogi do Indyi*, będącej najbliższem połączeniem Berlina z Bombayem.

Kolej Bagdadzka za lat 5 będzie otwartą. Kolej ta zbudowaną zostanie przeważnie kapitałem niemieckim, a tylko w ostatniej jej części, z Bagdadu do Koweit lub innego punktu jeszcze bliżej nie oznaczonego nad Zatoką Perską może kapitał obcy a więc w pierwszej linii angielski uczestniczyć, wszelako nie w większej od niemieckiego kapitału mierze, tak aby Niemcy nigdy nie były majoryzowane.

To są owoce Poczdamskich układów, z których *Francya wyszła osłabioną*, Anglia z Niemcami pogodzona, *Niemcy* korzyściami realnemi w budowie kolei Bagdadzkiej nagrodzone; Rosya nadzieją budowy kolei indyjskiej na przyszłość pocieszoną.

Wielka nadchodzi sprawa. Jak kolej syberyjska otworzyła wprawdzie całą Azyę dla penetracyi europejskiej ale kryła w sobie największe niebezpieczeństwa dla Rosyi i doprowadziła do wojny rosyjsko-japońskiej, jak budowa kanału Suezkiego przeprowadzona przez Napoleońską Francyę doprowadziła ostatecznie do zupełnego wyrzucenia wpływów francuskich i do usadowienia się na dobre Anglii w Egipcie, tak i nowe wielkie przedsięwzięcie Niemiec może doprowadzić do nieoczekiwanych rezultatów i konfliktów, leżących na drodze z Berlina do Indyi.

Budowa kolei Bagdadzkiej została dnia 19 marca w Konstantynopolu ostatecznie na korzyść Niemiec załatwioną. Przypatrzmy się poszczególnym postanowieniom zawartej umowy, która na rozwój dalszych stosunków politycznych w Turcyi może mieć doniosłe znaczenie. Po mowie Sir E. Grey'a d. 8 marca, po zawarciu układów poczdamskich z p. Sazonowem w listopadzie zeszłego roku nie ulegało już wątpliwości, że Niemcy utrzymają się przy budowie kolei Bagdadzkiej. Szło tylko o warunki. Teraz te warunki ustalono. Konwencya finansowa co do budowy średniej przestrzeni kolei Bagdadzkiej została przez w. wezyra podpisana.

Turcya zaciąga dług 25 mil. funtów tureckich, buduje 3,300 kil. kolei, z czego 1,500 kil. przypadnie na Turcyę Europejską, a mianowicie na linię kolei *Advyi* (do morza Adryatyckiego) linii Sorowice—Janina—Valona nad Adryą; 2,000 kil. budowanych kolei będzie w Azyi mniejszej. Francuska kolej Mudania-Brussa przedłużoną będzie aż do niemieckich linii kolei Anatolijskich, nadto zbudowaną ma być linia Dardanele-Smyrna.

Amerykańska kompania ma otrzymać budowę kolei na wschodzie Azyi mniejszej a nadto ma otrzymać prawo eksploatacyi górniczej na całej przestrzeni 20 kil. po obydwu stronach toru kolejowego nowych linii. Wreszcie kapitał niemiecki ma być dopuszczony do dalszej budowy kolei Bagdadzkiej z jej licznemi rozgałęzieniami. W tym celu powstają różne nowe Towarzystwa akcyjne. Jedno z nich zajmuje się budową dalszych linii kolei Bagdadzkich, drugie budową linii bocznych, trzecie budową portu, doków, magazynów budynków na urzędy celne: słowem zapewniona dla kapitału niemieckiego penetracya ekonomiczna na całej linii. Niemcy będą Turcyę cywilizować i będą ją ekonomicznie rozwijać a zapewne i wyzyskiwać.

Anglia tyle tylko uzyskała, że powiedziano w zawartej umowie, że dalsza, ostatnia część kolei Bagdadzkiej ma być budowana na rachunek turecki, a Niemcy mają w tem mieć udział, ale udział Niemców nie może być większy aniżeli jakiegokolwiek innego nieosmańskiego narodu, to znaczy, że dopuszcza się kapitał angielski, ale ten nie może majoryzować kapitału niemieckiego.

Rząd turecki gwarantuje kolejom anatolijskim (także niemieckim) po 10,000 fr. rocznie dochodu brutto za każdy kilometr na drodze Hajdar—Basza Ismid a po 15,000 fr. od kil. na drodze Ismid-Angora. Natomiast na przestrzeni kolei Bagdadzkiej Eskihehir-Konia po 6,741 fr.

Jako rękojmię dotrzymania tych gwarancyi oddaje rząd turecki w zastaw państwowe dochody z dziesięcin t. j. podatki gruntowe w 6 wilajetach Azyi Mniejszej a dochodami tymi zarządza międzynarodowa administracya *Dette Ottomane*.

Olbrzymia sieć kolei niemieckich w Azyi Mniejszej zaczyna się w *Hajdar-Basza*, porcie naprzeciw Konstantynopola, na azyatyckiej stronie położonym i odtąd ciągnie się aż do zatoki Perskiej. Niemcy zbudowali anatolijskie koleje, Niemcy budują dziś port w Hajdar-Basza, doki, quais, magazyny, urzędy celne, Niemcy w roku 1903 pierwszy sztych wykopali w ziemi na torze kolei Bagdadzkiej, a w roku 1916 mają puścić pierwszy pociąg z Berlina do zatoki Perskiej najbliższą drogą do Indyi.

Obecny stan budowy jest następujący:

Kolej bagdadzka zaczyna się w Konia. Dziś już gotową jest linią Konia—Eregli, zbudowana przez niemieckie towarzystwo, noszące łudzący tytuł: *Societé Imperiale Ottomane du Chemin de Fer de Bagdad*, osobne towarzystwo portowe niemieckie buduje port w Hajdar-Basza, osobne towarzystwo buduje dalszą część linii Bulgurlu-El-Helifi, boczną kolej Tell-Habesz-Aleppo, razem 840 kil.

Budowę tej części kolei Bagdadzkiej prowadzi szwajcarskie Towarzystwo z Glarus *„Gesellschaft für den Bau von Eisenbahnen in der Türkei“* a do tego przedsiębiorstwa przyczynia się towarzystwo kolei anatolijskich udziałem 10 proc.

Inne wreszcie niemieckie Towarzystwo uzyskało koncesyę na budowę bocznej linii od kolei bagdadzkiej ze stacyi Osmanie do Alexandrette, portu nad morzem, który założył Aleksander Wielki po bitwie pod *Issus*. Dziś *Alexandrette* jest w pełnym rozwoju, a po zbudowaniu całej sieci kolei Bagdadzkiej może być najpiękniejszym portem niemieckim na morzu Śródziemnem. Pierwsza część kolei Bagdadzkiej dziś już przeto jest na ukończeniu. W tym roku w trzech miejscach buduje się 600 kil. a na drugi rok dalszych 600 kil. będzie rozpoczęte i wykończone.

Linia pierwsza Konia-Burgurlu jest już gotową. W Burgurlu kończy się wielki anatolijski płaskowyż i zaczyna się najtrudniejszy teren górski w łańcuchu gór alpejskich *Taurus*. Wązką doliną nad Sejhunem przedziera się linia kolejowa do *Adana*, wielkiego miasta handlowego. *Adana* zaś jest już połączone z portem morskim *Mersina* nad morzem Śródziemnem.

Stąd zwraca się kolej na wschód, przekracza łańcuch gór przybrzeżnych i dochodzi do Eufratu. Tu znów wysyła linię boczną do Aleppo, poczem dochodzi do Tygrysu i wzdłuż Tygrysu do *Mossul*, skąd do Bagdadu.

Za Bagdadem zbliża się do Eufratu, przechodzi tuż obok ruin Babylonu i prowadzi do wielkiego miasta *Bassorah*, dokąd już dochodzą wielkie okręty morskie.

Właściwy punkt ostateczny, w którym kolej ma dojść do zatoki Perskiej, nie jest jeszcze oznaczony. Ta ostatnia część budowy została na ostatniej konferencyi i pod wpływem polityki zainaugurowanej w Poczdamie zinternacyonalizowaną, czyli oddaną pod firmą Turcyi Niemcom, Anglii i Francyi w równej mierze do budowy i do eksploatacyi. Tym sposobem wielki problemat przez tyle lat ciążący na politycznym świecie został ostatecznie rozstrzygnięty.

Niemcy będą miały wielką linię światową z Berlina *na Bogumin*, przez Budapeszt—Konstantynopol, przez Dardanele—Hajdar—Basza—Konia—Burgurlu, przez Taurus do Bagdadu Babylonu i do zatoki Perskiej, z licznemi odnogami do portów morza Śródziemnego i Egejskiego, będą miały cały handel ze wschodem w swym ręku.

Rosya będzie miała obietnicę budowy linii perskich 1814 kil. za 250 milionów rubli, przyczem pamiętać musi o zbudowaniu linii kaspijskiej kosztem drugich 250 mil. rubli, a zawsze pozostanie wątpliwem pomimo całej miłości, która dziś wiąże wieloryba z niedźwiedziem, czy Anglia zgodzi się na połączenie linii perskich w Nuszki na granicy Beludżystanu z siecią kolei angielskich i czy jej się tak śpieszyć będzie z otwarciem kolei Londyn—Bombay, gdy będzie miała kolej Berlin—Zatoka Perska, stanowiącą właściwie najbliższe połączenie Europy z Indyami. W tem tkwi historyczna doniosłość zawartego w dniu 19 marca r. b. układu w Konstantynopolu.

To są skutki układów w Poczdamie.

Okazało się, że Niemcy na tej rosyjskiej polityce najlepszy interes zrobiły.

W. L.

O Chełmszczyznę.

Odbyło się d. 8 b. m. ósme z rzędu posiedzenie komisyi wniosków prawodawczych w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny. Jak doniósł już nam telegraficznie nasz korespondent, rozważano w dalszym ciągu art. 1, ustanawiający granice przyszłej gubernii.

Rozpatrzono i uchwalono zwykłą większością granice w powiatach włodawskim, lubartowskim, chełmskim i krasnostawskim zgodnie z wnioskiem referenta Czychaczewa, przyjętym przez podkomisyę, żadnej zmiany w tym wniosku nie zrobiono. Posłowie polscy walczyli o każdą gminę i nawet o każdą wieś, walka jednak, jak i na poprzednich posiedzeniach, była bezskuteczną i prowadzoną w nieznośnych warunkach. Większość składała wniosek o zamykaniu listy mówców już podczas przemówienia referenta, wskazując, że kwestya jasna tak, że o ile kto nie zdążył zapisać się na początku przemówienia referenta nie otrzymywał prawa głosu. Większość na zarzuty posłów polskich wcale nie odpowiadała, zabierał głos nieomal wyłącznie referent.

Kiedy przewodniczący Antonow zaproponował po przyjęciu granic w powiecie krasnostawskim przejść do powiatu zamojskiego, p. Maslennikow zgłosił następujący ciekawy wniosek, mianowicie, aby południową część gub. lubelskiej pozostawić w obecnem położeniu w generał-gubernatorstwie warszawskiem.

Linię graniczną p. Maslennikow proponował przeprowadzić od wsi Stanisławki przez Hrubieszów do Gródka Nadbrzeżnego. W razie przyjęcia tej linii trzy całkowite powiaty, mianowicie: tomaszowski, zamojski i biłgorajski, a także południowa część hrubieszowskiego pozostałyby i nadal przy gub. lubelskiej. P. Maslennikow motywował swój wniosek z punktu widzenia politycznego, militarnego i państwowego, wskazując na pograniczny charakter całego tego pasu ziemi.

Przy dyskusyi nad tym wnioskiem pp. Harusewicz i Dymsza wskazywali, że nawet na mapie Francewa powiat zamojski jest oznaczony kolorem białym, czyli że ludność prawosławna stanowi w nim minimalny procent.

P. Parczewski wskazywał, że w powiecie tomaszowskim jest tylko jedna wieś posiadająca większość ludności prawosławnej — mianowicie Poturzyn, a według mylnych wyliczeń Francewa jeszcze Telatyn, pozatem pow. tomaszowski wcale nie posiada ludności prawosławnej.

Wniosek Maslennikowa odrzucono zwykłą większością. Pozostały do rozpatrzenia jeszcze granice w 4 powyżej wymienionych powiatach. Następnego posiedzenia nie wyznaczono.

Żegluga na Wiśle.

Oprócz paru czynnych firm miejscowego pochodzenia, znaczniejszą rolę na Wiśle odegrywa znana niemiecka firma „Johannes Ick“, która ma swoją siedzibę w Gdańsku, a jest w stanie prowadzić również handel przewozowy na części Wisły, leżącej już w granicach Królestwa, zawdzięczając to pewnym ulgom prawnym i celnym, z jakich korzystają obce statki na naszych rzekach.

Ta ostatnia firma, dobrze zorganizowana i operująca na szerokiej podstawie w obrębie Prus, rozszerza swą działalność na Królestwo, lecz nie będąc w stanie wytworzyć tu racyonalnej i systematycznej gospodarki wskutek braku tych warunków ładu, porządku, dbałości i zapobiegliwości, które cechują rząd niemiecki w stosunku do rozwoju rzek, jako dróg spławnych, bierze za przewóz towarów co się da w danej chwili, monopolizuje i wyzyskuje pracę drobnych szyprów, nie dając gwarancyi co do terminu dostawy towarów.

Oczywiście nie lepiej dzieje się i z miejscowemi firmami. Taką prowadząc gospodarkę na Wiśle, firmy miejscowe tem się jeszcze odznaczają, że peryodycznie wchodzą z sobą w porozumienie co do cen i warunków przewozu, co naturalnie odbija się bezpośrednio na kieszeni klijenteli, po pewnym czasie, gdy dla jakichkolwiek powodów porozumienie ustaje, następują ulgi, które znikają przy nowem porozumieniu monopolistów.

Taki stan rzeczy musiał zwrócić uwagę sfer przemysłowych i handlowych, lecz z powodu braku specyalistów u nas w kraju trudno byłoby się zoryentować, gdzie właściwie leży przyczyna dezorganizacyi przewozu towarowego na naszych rzekach i nauczono się zbywać tę kwestyę krótkiem zdaniem: „Wisła jest nieuregulowana“!

Bezwątpienia uregulowanie zupełne naszych rzek ułatwiłoby o tyle sprawę racyonalnego przewozu towarów, że odpadłyby trudności techniczne utrzymania dostatecznej głębokości nurtu dla ruchu barek i parostatków. Lecz nawet załatwienie tej sprawy nie wyczerpywałoby warunków racyonalnej organizacyi przewozu towarów. Pozostałaby potrzeba budowy szeregu przystani zarówno na Wiśle, jak i na jej dopływach, przy uwzględnieniu masowego charakteru takich towarów, jak zboże, kamień, drzewo i t. p.—dalej potrzeba bezpośredniego dowozu towarów ze stacyi kolejowej do przystani rzecznej, przeładunku towarów ze statku na wagony i masa innych podobnych potrzeb.

Oprócz tych ogólnych warunków pożądanego stanu naszych rzek, jako dróg wodnych należałoby jeszcze pomyśleć o doprowadzeniu nieznacznego dopływu Wisły, mianowicie Czarnej Przemszy do takiego stanu, by można było przewozić po niej węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego.

Uregulowanie tej rzeki i urządzenie na niej przystani, jak również zaprowadzenie na niej barek przewozowych, umożliwiłoby wywóz węgla kamiennego z Zagłębia Dąbrowskiego drogami wodnemi, wprawdzie tranzytem przez Austryę, gdyż Czarna Przemsza wpada do Wisły już w granicach Austryi, co znowu wymagałoby pewnych prawnych zarządzeń ze strony rządu.

Dalej należałoby utworzyć oddział komory celnej w Warszawie dla towarów przychodzących drogą wodną, a nie zmuszać do załatwiania czynności celnych w Nieszawie, jak obecnie, co jest połączone z wielkiemi niedogodnościami dla handlu.

Adam hr. Rzewuski.

EPIDEMIA.

I.

Stojąc od niepamiętnych czasów załogą w Bosokornowie, Eński pułk piechoty tak doskonale z miasteczkiem się zespolił, że niepodobna prawie wyobrazić sobie tamtejszego rynku bez szablonowych sylwetek łuszczących „siemiaczki“ szeregowców z odnośnym na szlifach numerem pułku, a bufetu kolejowego w Krowkach bez eńskich oficerów, mnogość srogą „oczyszczonej“ łykających. Bufet krowczański straciłby zda się swój ustalony charakter, gdyby nie te twarze, na których, przy zetknięciu się kieliszka z ustami, rozlewał się wyraz najgruntowniejszego w świecie wstrętu, a potem rozlewała się błogość, z wnętrza płynąca, na „sielodce“ lub „pajusnej ikrze“, pochłoniętych zakąsek, należycie ugruntowana.

To też gdzieby nie błysnął przed nami lampas czapki Eńca, wyobraźnia z fotograficzną dokładnością odtwarza sławetny rynek rezydencyi pułku: blado-seledynowe zabudowania semickie, charakterystyczne twarze małomiejskich żydowic, cerujących pończochy, stosy kwaśnych jabłek, gromady wrzaskliwych i rozwydrzonych bachorów, grupy statecznych „diad'ków“, sławuckie bryki okolicznych „posesorów“ i „obywateli“, oraz oceany lepkiego, cuchnącego błota jesienią, zwały śniegu zimą i tumany zjadliwego kurzu, gdy letnie słońce bez miłosierdzia ziemię morduje...

Dzisiaj stacya Krowki oczekuje przyjazdu, mającego lustrować pułk, dowódcy korpusu barona Westen-Zündena, więc ruch tu nielada, a wśród czekającej na peronie grupy oficerów niepokój służbowy i zdenerwowanie osobliwe.

A jednak dowódca korpusu generał piechoty baron Wolfram Sigfrydowicz Westen-Zünden cieszył się opinią wojaka wielce uczonego, bo skończył aż dwie akademie i jednocześnie uchodził za światowca, ugrzecznionego do przesady, za naczelnika, który nigdy głosu nie podnosił i nigdy właściwie w postaci gniewnej i niezrównoważonej przed podwładnymi nie stawał.

Ugrzecznionych atoli zwrotów i uwag służbowych barona oficerowie bali się stokroć więcej od hałaśliwej reprymandy „normalnych“ zwierzchników.

— To jest, właściwie mówiąc, czort wie co takiego!... huczał głębokim, przepitym basem podpułkownik Mordojedow, stary wyga pułkowy, który już w czasie tureckiej kampanii rotą dowodził.

— Gdzieżeś ty, hołubczyku mój, widział, żeby „naczalstwo“ i to, lekko powiedzieć, sam dowódca korpusu rozmawiał z tobą, zwykłym pionkiem wojskowym, jak z jaką subtelną „baryszną“ w petersburskim salonie?!... Dyabli wiedzą, jakie paskudne i złośliwe myśli, na twoje konto, przychodzą jemu wtedy do głowy. Nie lubię i prawdę powiedziawszy — boję się. „Naczalstwo“ powinno być—naczalstwo. Zadowolone?...—tak i być!... A niezadowolone: — „podtianut'“, wybesztać i basta!...

— Rzeczywiście, podejrzana to sztuka taka metoda „w rękawiczkach“ zgadzali się nawet młodzi podporucznicy.

Wśród spotykających generała osób oficyalnych wyróżnia się poważna i napozór spokojna figura miejscowego sprawnika, dwóch niezmiernie ruchliwych prystawów stanowych w długich odświętnych mundurach z orderami i cywilny jegomość z łańcuchem na szyi — „głowa“ miasta onego powiatu, do którego Bosokornów ma zaszczyt należeć. A tuż zaraz kilku postawnych uriadników do spółki ze zdobnym w pomarańczowe akselbanty żandarmem czynią nadludzkie wysiłki, aby odcisnąć od toru kolejowego i utrzymać w porządku tłum „południowo-zachodni“ a więc przeważnie żydowski, z którego gdzieniegdzie wysuwa się „swytka“, „pindżak“, albo „kartuz“ ciekawego ale i ostrożnego wielce „diad'ki“.

W szparkim, chwilami arcydonośnym rozgwarze górują naturalnie głosy licznych przedstawicieli wybranego ludu.

— A znajesz, Nuchim, że *gienierál* nocować będzie w domu samego *powierennaho* naszego grafa, pana Rańkiewicza. *Zwistnoje diło*, gdzie jemu nocować jak nie tam: — *samyje szikarnyj pastrojke* w całym Bosokornowie! A zaraz po smotrze *poidyt' win* na polowanie, na *ochote* do Biłoho-Stawu...

— *Kaniszewśkij* Adaś dureń, choć *win* i dyrektor fabryki, co nie zapraszał jego do siebie. Na przyszły rok *synok* ma na *pryzwy* stawać, protekcya *korpuśnoho* ajajaj, jak by *pryhodylaś*!... oburza się i szydzi opasły faktor Natanson, komisyoner *od sacharu* na stacyi.

Na co kolega jego Fetor potakująco kiwa głową, a jakiś niepokaźny, z niesłychanie nerwową twarzą żydek patrzy pilnie w twarz mówiącego i z dziwną intonacyą, a właściwie niewiadomo dla czego, powiada...

— *Gienierał!...*

— A grojse purytz!...— zachwyca się nagle Natanson. U *nioho* dwa majątki po *dwi tysiacz desiatyn* w Kurlandyi, *sobstwiennyj zawod* w jakimś tam ich *ujeździe* i w Zapadno-Wostocznym banku pół miliona *leżyt'!..*

To mówiąc ma minę prawie tryumfującą, a nerwowy żydek wtóruje mu z niemniejszym zapałem.

— Halb miliones w banke, fier tausend desiatynes!... *szutke skazat'*—purytz!.. i chciwy wzrok jego roziskrzony i żarłoczny wpija się w przestrzeń świetlaną, wiosennego poranku, biegnąc, aż poza horyzonty dalekie, w stronę, z której za chwilę wynurzy się pociąg i przywiezie kurlandzkiego potentata.

Zebrany na peronie tłum na wszystkie strony się kołysze, gwar to wzmaga się, to cichnie, gdy nagle skromny i nad wyraz oberwany i brudny żydek Berko Gitelmacher zwraca się gwałtownie do „stanowego“ i prawie krzyczy...

— Wasze wysokobłahorodje!.. *Ubyj mene Bih, szczo baczu!... Wże jide...* Ot... ot... na *zaokruglenji* z za *budke parowoz wychodyt'!..*

Tłum rzuca się naprzód, powstaje gwar i rwetes do nieopisania. Na chwilę nawet się zdaje, że wszyscy potracili głowę, gdyby nie suchy, roskazujący głos sprawnika.

— Heliodor Piotrowicz!.. przyprowadźcie do *poriadku*!

Co też w jednem mgnieniu oka się staje, bo przyprowadzenie peronu do porządku odbywa się szybko, energicznie i sprawnie. Prystaw mrugnął ku strażnikom, ci znowu zanurzyli się w tłumie i środek peronu, jak gdyby za skinieniem czarodziejskiego kułaku oczyścił się z motłochu. A w ślad za tem z gwizdem i brzękiem wpadł kuryer i zgrzytnąwszy, stanął, zaś w drzwiczkach pullmanowskiego wagonu pierwszej klasy pokazała się smukła, wyniosła postać barona.

W słabym blasku promieni wiosennych, wśród cichego szeptu, pełzającego z szelestem wśród tłumu: *„ce win!“* generał zstąpił na peron, a tuż za nim ukazała się zmięta twarz i zmęczone, w błyszczących okularach oczy naczelnika sztabu, elegancki adjutant osobisty rotmistrz hr. Puszałow i kilku oficerów ordynansowych.

Teraz nastąpiły krótkie raporty: „dyżurnego“ od pułku, miejscowego *burreau des coeurs* porucznika Slepuszkina, dowodzącego Eńskim pułkiem i sprawnika. A wysłuchawszy jeszcze nieco przydługiej, nudnej i napuszonej przemowy bosokornowskiego burmistrza, baron rzucił wreszcie grzecznie, lecz krótko...

— Dziękuję!.. dziękuję!..

I skierował się szybko do wyjścia, gdzie już oddawna czekała na niego wspaniała czwórka parskających niecierpliwie kasztanów hrabskich z Białego Stawu, a dokoła przed gankiem stacyjnym panował chaos najtyczanek, bryczek, „trojek“ rosyjskich z „kuczerami“ w jaskrawo kolorowych koszulach, koni wierzchowych i ludzi pieszych — bądź służby furmańskiej, bądź zwykłego tłumu, który wyległ „na gapia.“

Po chwili orszak się sformował i ruszono.

Na przodzie uriadnik, niemiłosiernie okładający nahajem boki bułanego mierzynka, z którego grzywy i ogona sterczą tu i owdzie bodiaki, następnie trójka sprawnika ze „stanowym“, dalej fajeton samego generała, z którym oprócz barona zasiada naczelnik jego sztabu i rotmistrz Puszałow, a wreszcie szereg innych wehikułów, „spotykających naczalstwo.“

(D. c. n.)

Wreszcie należałoby urządzić gdzieś niedaleko od granicy niemieckiej port drzewny, aby transporty drzewa mogły tam zatrzymywać się i wyczekiwać konjunktur handlowych dla drzewa pomyślnych, a nie były narażone na systematyczny wyzysk ze strony niemieckich pośredników handlowych, którzy obecnie korzystają w całej pełni z niemożności zatrzymania drzewa przez czas dłuższy w obrębie Królestwa.

Jeżeli do powyższych warunków przewozu towarowego na Wiśle oraz jej dopływach dodamy terminowość dostawy, stałość taryfy tranzytowej, należycie poprzednio obniżonej, kredyt i rozmaite udogodnienia dla klienteli w procedurze clema i przewozu, to będziemy mieli całokształt warunków, jakich wymaga handel i przemysł w Królestwie, aby módz przerzucić część przewozu towarów z kolei żelaznych na drogi wodne. Przy znacznym obrocie przewozowym, który w tym wypadku powstałby na Wiśle i głównych jej dopływach, jak Bug, Narew i inne, zostałyby zaoszczędzone poważne sumy, gdyż taryfy wodne mogą i powinny być o wiele niższe, niż kolejowe.

Wszystko, cośmy powiedzieli o potrzebach transportu wodnego u nas i odpowiednich urządzeniach na naszych rzekach, zostało uwzględnione przez powstające obecnie w Warszawie „Akcyjne towarzystwo dla przewozu towarów po Wiśle i jej dopływach" o bardzo znacznym bo milionowym kapitale zakładowym i o tendencyi uporządkowania tej gałęzi gospodarki narodowej.

Ma być zwrócona szczególna uwaga na terminowość dostaw, stałość stawek, projektowany jest kredyt pod frachty, mają być zbudowane składy w różnych punktach pobrzeża Wisły i jej dopływów, zostaną zaprowadzone agentury po różnych miastach Cesarstwa i Królestwa dla udogodnienia klienteli porozumienia się w sprawach przewozu.

Ukształtowanie transportu w takim zakresie musi iść w parze z udogodnieniem technicznego stanu dróg wodnych, któreśmy powyżej wyliczyli.

Niektóre właśnie organizacye społeczne, jak Warszawski oddział Cesarskiego Towarzystwa żeglugi, Warszawski komitet rejonowy od pewnego czasu prowadzą akcyę energiczną celem otrzymania tych urządzeń; dotąd pertraktacye najczęściej rozbijały się o argument, że niema jeszcze dostatecznego ruchu towarowego na drogach wodnych Królestwa, teraz jednak uzyskano w tej mierze pewne obietnice rządu, a nawet zatwierdzenie pewnych robót, jak urządzanie węzłów kolejowych z bezpośredniem przeładowaniem towarów ze statków do wagonów—i utrzymanie głębokości nurtu Wisły, wprawdzie tymczasem na względnie nie wielkim kawałku, dostatecznie głębokim dla ułatwienia żeglugi, przy pomocy drag, czerpiących ziemię z dna rzeki.

Przy zastosowaniu innych warunków dogodnego przewozu towarów na naszych rzekach, o jakich mówiliśmy poprzednio, dotychczasowy argument rządu, który wstrzymywał się od aprobaty tych udogodnień, ku którym obecnie rząd sam się skłania — argument ten sam przez się upadnie, gdyż nic tak łatwo nie zdobywa sobie klienteli, jak dogodna i tania komunikacya.

Królestwo może zyskać przy tego rodzaju reorganizacyi gospodarki przewozowej na Wiśle bardzo wiele, nietylko wytwory miejscowego przemysłu i rolnictwa pozyskają tańszy transport, lecz Wisła i jej dopływy połączą wielkie obszary kraju naszego z resztą świata cywilizowanego za pomocą łatwej i taniej komunikacyi, i w ciągną je w ten sposób w sferę handlu międzynarodowego. Pozatem wytworzy się tranzytony ruch towarów między Rosyą a Niemcami, a po części i z Austryą, gdyż system rzeki Wisły łączy się przez Wartę z całą siecią niemieckich rzek i kanałów, na wschodzie ma połączenie z Niemnem za pomocą kanału Ogińskiego, na południe z Dnieprem i Dniestrem za pomocą kanału Dnieprowsko-Buskiego.

Jeśli będą urzeczywistnione wszystkie postulaty, dotyczące przewozu towarowego po naszych rzekach, to kraj zyska poważny czynnik rozwoju ekonomicznego.

S. Plewiński.

Ś. p. Romuald Pieńkowski.

(Wspómnienie pośmiertne).

Dnia 8-go b. m. zmarł w Kijowie ś. p. Romuald Pieńkowski, osierocając ciężko zbolałą żonę i małego synka. Zgasł mając lat 34 a w krótkiem swem życiu tyle dobrego zdziałał, że żal ogólny po sobie zostawia. Ukończywszy wydział weterynaryjny w Warszawie i kursy rolnicze w Kijowie, osiadł w Hleśnej na Wołyniu. Mając fachowe wykształcenie i dodatnie warunki wzorowo prowadził gospodarstwo i stadninę. Zawsze gotów do usług sąsiadów, radą i pomocą materyalną stawał im w potrzebie.

Od pracy społecznej nie uchylał się nigdy, często nawet ze szkodą własnych interesów czas im poświęcając.

Przed laty trzema wybrany prezesem sekcyi hodowlanej przy Tow. rolniczem Staro-Konstantynowskiem, dzielnie ją prowadził. Ciężka a gwałtowna choroba przecięła to młode życie, które tak owocnem być mogło. Okolica najbliższa, gdyż zmarły, umierając tak młodo, nie mógł się dać poznać szerszemu kołu, sercem całem dzieli ból rodziny i szczerze odczuwa stratę najlepszego sąsiada i przyjaciela.

To też z żalem rzucamy na świeżą mogiłę garść ziemi polskiej, niech ci ona lekką będzie, boś ją ukochał i dla niej pracował.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Stowarzyszenie Płoskirowo-Latyczowskie za czas od d. 1 grudnia 1909 do dn. 1 grudnia 1910 r.** *Łuck, dn. 8 marca 1911 r.* Płoskirowo - Latyczowskie stowarzyszenie rolnicze rozesłało sprawozdanie za okres od dn. 1 grudnia 1909 do dn. 1 grudnia 1910 roku. Na początku roku operacyjnego związek posiadał 146 udziałowców z kapitałem 10920 rb. 62 kop. W ciągu roku sprawozdawczego przystąpiło do związku nowych udziałowców 44 z kapitałem 28,780 (kopiejki opuszczamy). A że ubyło 3, więc na 1 grudnia 1910 r. pozostało udziałowców 187 z kapitałem 13,668 rb., który stanowi podstawę do prowadzenia interesów.

Kapitał zapasowy w okresie sprawozdawczym z 2,251 rb. podniósł się do 3,366 rb.

Prócz kapitałów: operacyjnego i zapasowego stowarzyszenie posiada jeszcze: a) specyalny fundusz rezerwowy na amortyzacyę wątpliwych długów—3,507 rb., b) na amortyzacyę wartości towarów w składzie—392 rb., c) na budowę własnego domu—8,462 rb., i d) na zakupno instrumentów ogniowych—64 rb.

Sprzedano w okresie sprawozdawczym: a) narzędzi i maszyn rolniczych za 79,553 rb., b) sztucznych nawozów—za 78,105 rb., c) nasion za—61,295 rb., d) produktów gospodarczych, powierzonych na komis—za 32,191 rb., c) rozmaitych przyborów gospodarczych za 28,123 rb. f) części zapasowych za—21,094 rb., g) przyborów mleczarskich za 3,552 rb., i h) smarów za 3,358 rb. Ogółem za 307,279 rb.

Osiągnięto czystego zysku: a) ze sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych—8,273 rb., co w stosunku do obrotu wyniesie 10,3 proc., b) na nawozach sztucznych—4,973, czyli 6,3 proc., na nasionach—3774 rb., czyli 6,1 proc., d) z komisowej sprzedaży produktów gospodarczych—617 rb., czyli 1,9 pr., e) na rozmaitych przybor. gospodarcz.—2,079 rb., czyli 7,3 pr. f) na częściach zapasowych—czyli 13,1 proc., g) na przyborach mleczarskich—415 rb., czyli 11,6 proc. i h) na smarach — 466 rb., czyli 13,8 proc.

A więc stosunkowo największy zysk dała sprzedaż smarów, a potem części zapasowych, najmniej zaś—sprzedaż komisowa.

Towarów w roku relacyjnym nabyto za 296,811 rb., pozostaje zaś na d. 1 grudnia 1910 r.—za 61,301 rb.

Czysty zysk, otrzymany z obrotów handlowych, wynosi 12,507 rb., co w stosunku do kapitału operacyjnego 13,668, stanowi 91,5 proc.

Zysk ten, po potrąceniu 356 rb., na fundusz specyalny amortyzacyi długów wątpliwych, zaprojektowano podzielić w sposób następujący: 10 proc. dyrektorowi-zarządzającemu (1,215 rb.), 5 proc., na fundusz amortyzacyi remanentu—607 rb., 10 proc.—na kapitał zapasowy—1,215 rb., 5 proc. na dywidendę od udziałów—455 rb., 15 proc. dla zarządu i oficyalistów—1,366 rb., na powiększenie funduszu budowlanego—1,500 rb.. i na pożyczkę dla podtrzymania syndykatu rolniczego w Równem—500 rb.

Pozostałe 5,291 rb. ulegają podziałowi pomiędzy członków stowarzyszenia proporcyonalnie do poczynionych zakupów, celem powiększenia udziałów.

Przypuszczamy, iż ogłoszenie powyższych cyfr będzie najzupełniej na czasie wobec wszczętej na łamach „Dziennika" dyskusyi.

Wniosek, jaki z tych cyfr *primo impetu* się narzuca, jest przedewszystkiem jeden, iż bezodpowiedniego kapitału obrotowego, pracować z powodzeniem niepodobna.

Prezesem zarządu tak znakomicie prosperującego stowarzyszenia jest p. Baraniecki, sekretarzem p. K. Orzechowski, dyrektorem p. D. Zarudzki, członków zarządu jest 6 mianowicie pp.: I. Starerypiński, Wł. Jaworski, L. Skoczyński, J. Grocholski, I. Topolnicki, St. Rohn. Zastępami członków zarządu są pp.: M. Markiewicz i K. Kostkiewicz. Do komisyi rewizyjnej należą pp.: S. Derewojed, F. Minkiewicz i B. Zaborowski. Zastępują ich pp. S. Skibniewski i Maurycy Schulc.

AW. R.

— **Korzec-Wołyń.** Śnieg prawie wszędzie na polach zginął i z pod niego wyjrzała wcale pięknie ruń ozima, lecz, niestety, kilka silniejszych mrozów, które trwają i obecnie przy chłodnym marcowym wietrze, bardzo uszkodziło zasiewy; dziś pola zupełnie poczerniały, a, co gorzej, w niektórych miejscowościach z łatwością wyjmują się z gruntu ździebełka zboża czarne i zupełnie niezdolne do dalszej wegetacyi. Jak taki stan atmosfery wpłynie na ogólny urodzaj, da się to widzieć w przyszłości, dziś możemy tylko zaznaczyć, że ceny na ziarno u nas już się trochę podniosły. Wszędzie u nas oczekiwanej wielkiej wiosennej wody zupełnie nie mieliśmy. Kra na Kurczyku podniosła się, popękała i topnieje powoli; to też wszystkie młyny wodne zostały w całości i funkcyonują dniem i nocą.

We wsi Derażni u jednego z miejscowych włościan odbywała się uroczystość chrzcin nowonarodzonego — bez obfitych libacyi, jak zwykle u nas przy podobnych okazyach, obejść się nie mogło. Gdy dobrze już gościom i gospodarzom zaszumiało w głowach, między „kumem" a ojcem dziecka wszczęła się sprzeczka, ze sprzeczki wynikła bójka, w czasie której ojciec pchnął nożem „kuma" i rozpruł mu żołądek tak, że wyszły wnętrzności. Nieszczęśliwego, broczącego krwią, przywieziono do szpitala w Korcu, lecz pomimo usilnych starań i pielęgnowania, ofiara zbrodni przez parę dni w strasznych cierpieniach zmarła. Winowajca zbrodni został oddany w ręce sprawiedliwości. Któż jednak sierotom powróci męża i ojca?...

Dnia 7-go b. m. o godzinie 8-ej rano w ulicy, idącej od rynku, wszczął się pożar — uliczka, zabudowana gęsto i lichimi, przeważnie drewnianemi domkami. Ogień zauważono zaraz, a szybki przyjazd straży ogniowej i energiczny ratunek mieszkańców sprawił, że pożar został ugaszony w miejscu. Przyczyną ognia, jak mówią, była nieostrożność. Istna to łaska Boga, że wczas zauważono ogień, gdyż przy wietrze, który był wielki, i ciasnocie budynków czekała Korzec wielka klęska.

Marek.

Zjazd delegatów Związku Gniewańskiego.

Wczoraj w sali Towarzystwa literacko-artystycznego (Funduklejowska 10) odbyło się pierwsze posiedzenie zjazdu delegatów grup T-wa wzajemnej pomocy osób pracujących. Jak dotąd na zjeździe reprezentowanych jest coś około 10 grup, ogólna zaś ilość uczestników wczorajszego zebrania wynosiła 23 osoby, co nie stanowiło prawomocnej ilości. Skutkiem tego zebranie urzędowe ma się odbyć dziś dopiero, wczorajsze miało charakter prywatnej narady, której uchwały zostaną zrewidowane i przyjęte przez dzisiejsze zebranie.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. Ledochowskiego, na wiceprezesa p. D. Szarzyńskiego.

Naradę rozpoczęto odczytaniem szeregu sprawozdań, regulaminów etc. Ponieważ jednak uchwały nie są urzędowe, odkładamy informowanie naszych czytelników o tej części zebrania do dnia następnego i przytaczamy poniżej część ogólną—o życiu i rozwoju Stowarzyszenia. Materyałów do tego dostarczyły sprawozdania delegatów z działalności grup, sprawozdania, niestety, w bardzo ciemnych barwach malujące ich stan. Młode grupy, rozpoczynające dopiero swą działalność, pełne są otuchy i nadziei na przyszłość. — Utworzyliśmy grupę nie dla korzyści materyalnych—oświadcza jeden z delegatów — nie mamy nadziei zyskać co dla siebie. Nam chodzi o stronę ideową. Inny delegat, zdaje się, grupy burzańskiej, kreśli szeroki program przyszłej działalności grupy. Zamierzamy urządzać zebrania odczytowe, literackie, teatry amatorskie, pragniemy wspólnie pracować.

Grupa ta rzeczywiście chce w czyn wcielić tę ostatnią dążność i w tym celu pragnie u siebie założyć wspólną kasę oszczędnościową, ponieważ w zarządzie fabryki posiadają kasę emerytalną tylko oficyaliści, robotnicy zaś są pozbawieni prawa korzystania z niej. To jest niesprawiedliwością!" oburza się delegat, czyniąc jednak trochę dalej zastrzeżenie, że grupa zamierza wpłacać pewną odsetkę na rzecz pozbawionych pracy, lecz tylko swych członków, a nie na rzecz wszystkich członków T-wa...

Grobowem *memento* wobec tych wyrazów nadziei i żądzy czynu brzmią sprawozdania delegatów starszych grup. „Nasza należy do martwych" oświadcza delegat Czeczelnicki. Członkowie tej grupy jedynie tylko opłacają składki, niczem pozatem nie przejawiając swej żywotności. Zebrania nie przychodzą do skutku, nie dają się zorganizować. Zarząd grupy, dochodząc przyczyn ogólnej apatyi, sądził, że mogą tu grać rolę względy osobiste i próbował podać się do dymisyi. Nieliczni atoli obecni na owem zebraniu oświadczyli, że w takim razie grupa się rozpadnie, bo nikt nie zechce przyjąć mandatów. Delegat pociesza się tem, że członkowie grupy czeczelnickiej nie chcą widocznie, by się ona rozpadła.

Delegat grupy woronowieckiej oświadcza, że liczy ona 8 członków i że wszyscy oni zdradzają chęć oderwania się od związku. Majstrzy nie chcą należeć do stowarzyszenia, które jeśli dla oficyalistów nie wiele robi, to dla nich absolutnie nic...

Najbardziej pomyślne sprawozdania z odczytanych na wczorajszem posiedzeniu, nie mogły się poszczycić dodatnimi wynikami. Słyszeliśmy o grupach, które się składają z bardzo pewnych i uświadomionych członków, i o takich, które się odrodziły, czując potrzebę życia społecznego, lecz czy to „niezwykle wielki remont fabryki", czy co innego — zawsze coś przeszkadzało życiu temu wylać się w pewne formy. Gdzie są tego istotne przyczyny? Wskazywano na przeciwdziałanie w kilku wypadkach pracodawców, na przeszkody, napotykane w paru razach ze strony administracyi, nawet na wpływ związku humańskiego lub ujemne wrażenie, wywołane jego zamknięciem, lecz jak tych, tak i tamtych trudności było bardzo niewiele, ponieważ ogólnej dążności do stworzenia czegokolwiek nie dało się stwierdzić. Ogólne usposobienie większości daje się scharakteryzować jednem słowem—bierność, o którą rozbijały się wszystkie usiłowania nielicznych jednostek. Czy tylko ta bierność jest absolutną czy też społeczeństwo odpowiada nią na pewne obce sobie dążności, o tem delegaci nic nie mówili.

Niektóre grupy szukały przyczyn nazewnątrz i przedewszystkiem kwestyonowały sprawność prezydyum związku.

Grupa kijowska wydała nawet odezwę z ostrą krytyką zarządu, oskarżając go między innemi o nierozesłanie protokółów poprzedniego walnego zebrania; o zaniechanie działalności kulturalno-oświatowej oraz o nieudzielanie pomocy prawnej. „Zarząd nie pełni funkcyi kierowniczych i nic nie robi, a rada nadzorcza, nie mając czego dozorować, również nic nie robi", lakonicznie brzmiało oskarżenie. Inne grupy robiły zarzut ze złej organizacyi biura pośrednictwa pracy, które jakoby nie posiada dokładnych informacyi o swych członkach, poszukujących pracy i do pewnego stopnia sprowadza czynności swe do rzędu agitacyjnych, udzielając posad tym, którzy wyrazili gotowość zapisania się do związku lub niedawno do niego przystąpili, a ignoruje członków dawnych.

Co do ostatnich zarzutów udzielił pewnych wyjaśnień p. Wierzejski, składając sprawozdanie z organizacyjnej działalności T-wa. Mówca na początku zaznaczył, iż zarząd nie był w stanie podołać wszystkim tym zadaniom i zmuszony był główną uwagę zwrócić na tę ostatnią, ponieważ bez pozyskania nowych grup T-wo nie mogłoby istnieć. Skutkiem tego i pośredniczenie w wyszukaniu pracy członkom musiało być ograniczone. W sprawozdaniu swem przytoczył p. Wierzejski szereg wypadków, kiedy usiłowania tworzenia nowych grup pozostały bez rezultatu, wymienił parę pomyślnych usiłowań zarządu, oraz wspomniał o szeregu pertraktacyi w toku. Na tem zakończono wczorajszą naradę.

W czasie dyskusyi obecny był na sali urzędnik policyi.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 13 (26) Krystyny P. M.
Jutro 14 (27) Matyldy Kr. Wd.

Wschód słońca o godz. 5 m 50.
Zachód słońca o godz. 6 m. 21
Długość dnia godz. 12 m. 29

Kalendarzyk Historyczny.

13 (26) Marca.

Roku 1530. Na Sejmie w Krakowie Zygmunt August uznany następcą tronu po Zygmuncie I Starym.

Roku 1646. Umiera Stanisław Koniecpolski, Hetman Wielki Koronny.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 11 „Ludu Bożego" i zawiera: Siew wiosenny, wiersz Z. D.—Zły zamiar, opowiadanie.—Listy do Redakcyi. — Wiadomości polityczne. — Co słychać w Dumie. — Wiadomości kościelne. — Z tygodnia.—Wiadomości krajowe. — Kronika miastowa.—Telegramy.—Ogłoszenia.

W dodatku „Nasza Wieś": O ziemniakach.—Gawędy starego Macieja.

W dodatku „Gazetka dla dzieci": Na co rozum zda się, wiersz.—Kajecik Pawełka, opowiadanie.

W dodatku: „Nauka wiary". Ewangelie na Niedzielę czwartą postu i nauka.

— **Z Tow. dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia, że posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 15 marca r. b., to jest we wtorek o godzinie 8-ej wieczorem łącznie z zarządem Towarzystwa.

— **Z T-wa kolonii letnich.** Redakcya naszego pisma otrzymała od zarządu polskiego T-wa kolonii letnich pismo treści następującej:

„Najuprzejmiej prosimy Szanowną Redakcyę o umieszczenie w „Dzien. Kij." następującego podziękowania:

„Tradycyjna maskarada polskiego Towarzystwa kolonii letnich już się odbyła, wspomnienie o niej częściowo się zatarło, lecz dopiero obecnie jesteśmy w stanie obliczyć jej rezultaty i zawiadomić interesującą się tą kwestyą publiczność, że czysty zysk z tegorocznej zabawy wyniósł 1,514 rb. Za tak dobry rezultat zabawy należy się serdeczne podziękowanie komitetowi, dzięki zapobiegliwości i szczerym staraniom którego otrzymana suma pomoże nam do rozszerzenia naszej działalności, tak w ilościowym, jak i w jakościowym stosunku. Najserdeczniejsza nasza wdzięczność należy się p.p. Beeli, A. Bukowińskim, Gębickim, Głębockim, Idźkowskim, Jakubowskim, Kompielskim, Łozińskim i Wołosiewiczom.

W. paniom: Brzozowskiej, T. Dolińskiej, Gawińskiej, M. Hulanickiej, Lasockiej, Lesiszowej, Łychowskiej, Młoszewskiej, Orłowskiej, J. Piotrowskiej, Tyszkowskiej, Wilczyńskiej, Wrześniowskiej, A. Żmigrodzkiej; W. panom: K. Chorzewskiemu, Filanowiczowi, Józefskiemu, Lejmanowi, Rząśnickiemu, Wilińskiemu i Zadorze.

Za doskonałe prowadzenie tańców serdecznie dziękujemy p.p. Sokołowskiemu, Obiedzińskiemu i Wojciechowskiemu, a za misterny kiosk kwiatowy p. Kimajerowi, jak również za efekty świetlne p. Możdżyńskiemu, a za ofiarowane kwiaty p. Lusi Wilińskiej".

— **Głośna sprawa.** We wtorek odeska izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów będzie rozpatrywała na wyjazdowej sesyi w Winnicy głośną sprawę o zabójstwo prezydenta miasta Mohylowa Podolskiego, Łaskiego. Pod sądną Jadwigę Michalską bronić będą adwokaci przysięgli: Edward Paszkowski z Kijowa i Aleksandrow z Ekaterynosławia.

— **Uwadze studentów prawników.** Studenci wydziału prawnego, którzy w marcu r. b. życzyliby sobie składać ostatni egzamin semestrowy, a później w maju składać egzaminy ostateczne przed komisyą prawniczą, proszeni są o to, aby w celu porozumienia się w tej sprawie zwracali się 14-go i 15-go b. m. do studenta W. Knolla od g. 11 do 12 około kancelaryi dziekana wydziału prawnego.

— **W sprawie wystawy krajowej.** Jutro o godz. 7 1/2 wiecz. w lokalu klubu właścicieli kamienic odbędzie się zebranie kijowskich przemysłowców, kupców i właścicieli kamienic w sprawie wystawy krajowej w związku z uporządkowaniem ogrodu Cesarskiego. Zebranie zwołała rada klubu. Wygłosi na niem referat na temat wskazany prezes klubu, p. Pozniakow. Prezydent miasta, p. Djakow, ma udzielić w tej sprawie swych wyjaśnień. Na zebranie zaproszono około 1,000 osób, między innemi wszystkich radnych miejskich.

— **Uregulowanie rzeki.** Na żądanie gubernatora opracowywany jest obecnie na podstawie dokonanych już badań hydrologicznych i hydrotechnicznych projekt uregulowania koryta rzeki Irpień i osuszenia błot w dolinie tej rzeki od ujścia jej do Dniepru do wsi Perewozy powiatu kijowskiego na przestrzeni około 88 wiorst.

— **Zarządzenia sanitarne.** Radny d-r Burczak wniósł do zarządu miejskiego referat, dotyczący prawidłowej organizacyi zarządzeń, mających na celu podniesienie zdrowotności w mieście.

Doktor Burczak wskazuje na dwa zarządzenia, zdążające do utworzenia sprzyjających warunków sanitarnych dla niezamożnej ludności. Pierwsze—jest to urządzenie domu noclegowego miejskiego, a przy nim punktów żywnościowych i izolacyjnych. Projekt ten może uzyskać poparcie finansowe ministerstwa komunikacyi, które zadeklarowało na ten cel znaczną zapomogę; drugi projekt dotyczy urządzenia apteki miejskiej, która będzie zaopatrywała ludność w tanie lekarstwa. Aptekę taką należy urządzić na granicy cyrkułów padolskiego, płoskiego i łukjanowieckiego.

Zarząd miejski przyjął wniosek d-ra Burczaka i uchwalił poddać go pod dyskusyę w radzie miejskiej.

— **Kanał Ryga-Chersoń.** Zarząd kijowskiego okręgu komunikacyi rozesłał do zainteresowanych komitetów giełdowych kwestyonaryusz w sprawie projektowanej drogi wodnej Ryga-Chersoń.

Kwestyonaryusz zawiera pytania, dotyczące rolnictwa, leśnictwa, przemysłu, handlu, wywozu i dowozu za ostatnie 3 lata, rynków zbytu, przewozu towarów drogami wodnemi w dzisiejszym ich stanie, przypuszczalnych zmian, jakie spowoduje urzeczywistnienie projektu drogi wodnej Ryga-Chersoń i ogólnej oceny jej handlowego znaczenia.

— **Zjazd ubezpieczeniowy.** Wczoraj wieczorem rozpoczął obrady zjazd ziemskich agentów ubezpieczeniowych, zwołany w celu rozpatrzenia: postanowień obowiązujących w sprawie budownictwa i pożarnictwa, zatwierdzonych przez grudniową sesyę komitetu ziemskiego; rozwoju budownictwa ogniotrwałego po wsiach, oraz kwestyi ubezpieczeń dobrowolnych i przymusowych.

— **Posiedzenie gub. zarządu do spraw miejskich.** We wtorek pod przewodnictwem wice-gubernatora kijowskiego Kaszkariewa odbędzie się posiedzenie gubernialnego zarządu do spraw miejskich, na którem zostanie między innemi rozpatrzona uchwała kijowskiej rady miejskiej w sprawie częściowej zmiany planu miasta Kijowa, preliminarze kilku miast prowincyonalnych oraz skargi na wykroczenia służbowe kilku urzędników prowincyonalnych zarządów miejskich.

— **Zmiany w zarządzie ziemskim.** Agronom powiatu taraszczańskiego P. Przybylski przeniesiony został do powiatu czerkaskiego. Okręgowy agronom powiatu czerkaskiego W. Szarkow na własną prośbę uwolniony został z zajmowanego stanowiska. Na stanowisko agronoma okręgowego powiatu czehryńskiego został mianowany G. Szulcenberg. Ziemski agent ubezpieczeń pow. wasylkowskiego S. Razumow został mianowany pomocnikiem inspektora ubezpieczeń.

— **Przyjazd oficerów japońskich.** Wczoraj przybyli z Jałty i stanęli w Europejskim hotelu oficerowie armii japońskiej: major Sadao Araki, attaché wojskowy przy ambasadzie japońskiej w Petersburgu pułk. Nasatame Nakadzama, podpułk. Mametaro Watonabe i kapit. Chitosi Kurosowa.

— **Przyjazd ministra.** Jutro d. 14-go marca o g. 7-ej m. 40 zrana z Petersburga przyjedzie do Kijowa minister wojny W. Suchomlinow w towarzystwie naczelnika głównego sztabu Żylińskiego.

— **Wolne wakansy.** Dyrektorzy miejscowych gimnazyów nadesłali prezydentowi miasta wykazy wolnych miejsc w każdej klasie w kierowanych przez nich uczelniach. Wiadomość ta potrzebna jest prezydentowi miasta wobec tego, iż w razie przeniesienia do Kijowa zarządu dróg M.-K.-Woroneskich, miasto musi ulokować w szkołach kijowskich około 150 dzieci. Ilość wolnych miejsc, podanych w wykazach nie sięga jednak tej cyfry i miasto będzie zmuszone do wyszukania sposobów zwiększenia ilości wakansów.

— **Wzmocnienie kijowskiej policyi miejskiej.** Na mocy rozkazu gubernatora 8 „uriadników" z powiatów gub. kijowskiej przeniesiono do Kijowa na stanowiska rewirowych.

— **Dziesięciolecie pól doświadczalnych.** W początku marca upłynęło 10 lat od czasu utworzenia przez wszechrosyjskie Towarzystwo cukrowników próbnej organizacyi sieci pól doświadczalnych w gospodarstwach południowego i centralnego rejonu cukrowniczego. Pracujący nad organizacyą pól doświadczalnych i najbliżsi jej przyjaciele postanowili uczcić fakt ten skromną uczta i ofiarowali wartościowy podarek oraz kwiaty kierownikowi organizacyi od chwili jej powstania p. Frankfurtowi.

— **W sprawie autobusów.** Wczoraj p. Djakow w otoczeniu kilku członków zarządu miejskiego dokonał próby omnibusiku samochodowego z taksometrem, stanowiącego własność p. Gejera, który podjął się eksploatacyi koncesyi samochodowej. Omnibus okrążył stare miasto oraz przejechał następnie na Padół. Próba wypadła pomyślnie.

OSOBISTE.

— Przybył z m. Cudnowa i stanął w hotelu „Praga" ks. Kazimierz Stawiński.

— W SPRAWIE AWANTURY W TEATRZE. Parę tygodni temu, jak o tem pisaliśmy w swoim czasie, w teatrze miejskim przyszło do starcia między studentem F. i jednym ze służących teatralnych P. W tych dniach sprawę tę rozważano u sędziego pokoju; obu winnych pociągnięto do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju i skazano na grzywny—studenta na 25 rb., służącego na 5 rb.

— WYKRYCIE DZWONU. Wczoraj w składzie Riepika (Meżygorska № 16) policya wykryła dzwon, skradziony onegdaj na ul. Pritisko-Nikolskiej. Według słów R., dzwon sprzedali mu dwaj nieznajomi.

— POKĄSANA PRZEZ PSA. Onegdaj na ul. Sofijowskiej, psy należące do p. Berestowskiej, pokąsały przechodzącę T. Bezczastnę. Właścicielkę psów pociągnięto do odpowiedzialności.

— POŻAR. Onegdaj w nocy w domu № 51 przy ul. N. Jurkowskiej wszczął się pożar, został wszakże wkrótce stłumiony.

— WYMUSZANIE. W. „Puszczy Wodicy" do sklepiku Lubmana (ul. Lermontowska) przyszło dwóch nieznajomych, żądając w sposób natarczywy 25 rubli. Lubman, przestraszywszy się, wybiegł przez tylne wejście i zaczął wołać o pomoc. Pracujący opodal robotnicy i żołnierze pośpieszyli z pomocą i aresztowali obu wymuszaczy, których oddano w ręce policyi kijowskiej.

— ARESZTOWANIE. D. 11 marca w rejonie cyrkułu płoskiego zatrzymano 9 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— UWOLNIENIE. Aresztowani przed paru dniami na dworcu kolejowym stud. instytutu handlowego S. Nowakowski i kursistki Opolska i Miskiewicz zostali wypuszczeni z aresztu.

— SEKCYA. Sekcya zwłok robotników S. Tarakana i J. Mamałygi którzy zmarli przed paru dniami w d. № 30 przy ul. N. Karawajowskiej wykazała, że przyczyną śmierci było zaczadzenie.

— KRADZIEŻE. W domu № 109 przy M. Błagowieszczeńskiej skradziono z pralni Bogackiego bieliznę i rzeczy wartości 100 rb. Na rynku Halickim z wozu Łukaszenki skradziono skrzynkę z bibułą.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Onegdaj na łące miejskiej policya wtargnęła do „chaty" Pussiewskiego i zatrzymała 2 pozbawionych praw, 2 złodziei zawodowych, 2 złodziejki i dwóch paserów.

W domu № 6 przy ul. Streleckiej policya śledcza zatrzymała Pirogowa, Pirożka, Biełokonia, Dembickiego i Stolarskiego, podejrzewanych o kradzież.

— WYSŁANIE WIĘŹNIÓW NA KOLEJ AMURSKĄ. W zeszłym tygodniu wysłano etapem z Kijowa dwie partye „katorżników", w ilości 100 ludzi, na budowę amurskiej kolei żelaznej. Partye skierowane zostały do Moskwy do rozporządzenia gubernatora moskiewskiego. W najbliższej przyszłości mają być również wysłani na budowę kolei amurskiej i odbywający karę w kijowskiem więzieniu poprawczem.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. Jędrzejewski; bar. Steiger; Serlachius; Anderson; Grünberg.

Hotel Hładyniuka: pp. Włodz. Pieszechonow, z Moskwy; Zambrzycki; Nasietkin; Rotermund; Pospiełow, z Moskwy; Sawicki; Rybczyński, z Petersb.

Hotel Ermitage: pp. Mikołaj Pickier, inż. techn., z Sum; Karol hr. Ledóchowski, z Kam.-Podolsk.

Hotel François: pp. Zawadzki; Jaroszyński; Sachanow; Wirski; Iljaszenko; Płatkow; Margulis; Nowakowski; Zeifert; Kutniewicz; Dürberg; Gonczarow.

Hotel Francuski: pp. Bratkowski; Dubikowski; Kamiński; hr. Scipio; Rogoziński; Lewanheidler.

Hotel Universal: pp. Józefowski, z Humania; Krawczenko; Bernstein, rej., z Rżyszczewa.

Hotel Rosya: pp. Jan Bylina, z Radomyśla; Aleksy Kudriewicz, z Czerkas.

Hotel San Remo: p. Maurycy Kapłun, kup., z Moskwy.

Hotel Lyon: p. Stefan Drozdowski, inż.

WYJECHALI Z KIJOWA.

Hotel Continental: pp. Dünesman, do Moskwy; Garielin; Wikke; Tihme; Ludwig do Warsz.; Rauch, gen., do Chark.; Frenkiel; Karganow, gen.; Tendler; Helfman.

Hotel Hładyniuka: pp. Wolnik, do Warsz.; Markiewicz, do Kam.-Pod.; Berezowski do Rotmistrzówki; Reif, do Warsz., Katerinicz, dyr. c., do Wasylkowa; Baranowski, do Czerkas; Jakubowicz, do Czernihowa; Miszakow, do Czernihowa.

Hotel Ermitage: pp. W. Słoniecki-Michajłowski, do Putiwla; Jan Sieniutowicz, do p. sosn.; Alfons Bakkis (Bakłanow), artysta teatr. rządow., do Moskwy.

Hotel François: pp. Jewniewicz; Rozow; Sienicki, ob.; Chamiec; Rębiszewska; Czajkowska.

Hotel Francuski: pp. hr. Chodkiewicz; Twardowski; Sawicki; Goldberg; Lebrin; Śliwiński.

Hotel Universal: pp. Szerban, do Kiszyniowa; Kamieńska, do Winnicy.

Hotel Rosya: pp Wysokiński, do p. berd.; Iwański, do Warsz.; Własienko, do Konot.

OFIARY.

W redakcyi „Dzien. Kijowsk." złożyli:

Na bratnią pomoc w Zakopanem: pp. J. Drzewiecka, pamięci zmarłej Maryi Werbskiej 3 rb. — Leonida Czachórska, pamięci męża Jana 3 rb.

Na wpisy, do uznania T-wa dobr.: pp Brodowscy, zam. wieńca na grób ś. p. Romualda Pieńkowskiego 5 rb.—A. i W. Jakuszewscy, zamiast wieńca na grób ś p. Józefata Bajkowskiego 15 rb.

Na szpital dla ubogich, do rozporządzenia kijowsk. polsk. Tow. lekarskiego: pp. Kazimiera Prokoff, zamiast wieńca na grób ś. p. Józefata Bajkowskiego, 10 rb.—Ksawera Chojecka, ku uczczeniu pamięci Romualda Pieńkowskiego 25 rb.

Na nędzę wyjątkową przy T-wie dobr.: pp. Dyoniza i Franciszek Kwiecińscy, zamiast wieńca na grób ś. p. Józefata Bajkowskiego 10 rb.—Marynka i Stefan Dobrowolscy, pamięci ukochanej babci 3 rub.

Na kościół w Narwie: pp. Br. Ochocki 2 rb. —Marya Rudnicka 1 rub. — Kaczyńska (zebrane) 1 rub.

Na wydział letnisk przy T-wie dobr.: pp. Maryanostwo Morgulcowic za pośrednictwem p. Józefata Andrzejowskiego 100 rb.—Adam Domaradzki, zamiast wieńca na grób ś. p. Romualda Pieńkowskiego 25 rb.

Na kościół w Kazaniu: p. Rajchel (zebrane) 8 rb. 5 kop.

Dla sparaliżowanej I. M. p. O. L. 1 rb.

Dla prowizora R (który stracił jedno oko) pp. Aloizy Myśliński 3 rb.—X. X. 5 rb.

Na kościół św. Mikołaja (na ołtarz Matki Boskiej): Zamiast wieńca na grób ś. p. Leokadyi Lewickiej: pp. Marya Ustyanowiczowa 3 rb.—Janina Wołosewiczowa 3 rb.

Za pośrednictwem p. Aliny Czachórskiej wpłynęły do kasy Koła Kobiet Polek na przytułek dzienny następujące ofiary: pp. L. W. G. 15 rb. - Flora Paszkowska 1 rb.—Bursztyński 1 rb.

KRONIKA POLSKA.

— **Są sędziowie w Warszawie...** II departament izby sądowej warszawskiej rozpoznawał we czwartek sprawę ks. Antoniego Komomorowskiego, proboszcza parafii Grabowiec, w pow. hrubieszowskim, oskarżonego o sfałszowanie metryki.

W księgach aktów stanu cywilnego parafii Grabowiec pod datą 30 grudnia 1905 roku sporządzono metrykę Grzegorza Katowody, unity. Metryka była zaświadczona przez księdza, jako urzędnika stanu cywilnego i 2-ch świadków. Katowoda jednak był ochrzczony poprzednio i metryka jego znajduje się w aktach stanu cywilnego przy cerkwi miejscowej.

Ks. Komorowski tłomaczył się w sposób następujący: Dnia 30 grudnia 1905 r. do kancelaryi zgłosił się Katowoda w obecności ojca i 2-ch świadków i prosił o ślub. Ks. K. zażądał metryki. Katowoda wyznał mu, że metryki jeszcze nie ma, gdyż rodzice nie chcieli go ochrzcić w cerkwi i ochrzcili potajemnie w kościele katolickim, ale ksiądz katolicki nie chciał wtedy sporządzić odnośnego aktu. O tem, że Katowoda był ochrzczony w cerkwi i że ma metrykę ksiądz nie wiedział.

Sąd okręgowy uznał ks. K. winnym fałszerstwa aktu stanu cywilnego z pobudek korzyści materyalnej (?), motywując wyrok tem, że chociaż ks. K. za metrykę zapłacono rb. 1, jak się płaci zwykle, ale ks. K. miał na względzie korzyści materyalne, gdyż chciał przed władzą duchowną wykazać swoją energię w nawracaniu prawosławnych na katolicyzm i przez to wpłynąć na swoją karyerę...

Z tych względów kapłana skazano na 1 rok i 4 miesiące twierdzy z pozbawieniem niektórych szczególnych praw i przywilejów.

— **W sprawie seminaryum petersburskiego.** Wileński „Goniec Codzienny“ otrzymał od ks. rektora seminaryum metropolitalnego wyjaśnienie, że pomieszczona w № 4 „Wiadomości archidyecezyalnych“ i powtórzona przez nasze pismo informacya o wydaleniu przez ministra spraw wewnętrznych czternastu alumnów petersburskiego seminaryum jest nieścisła.

Ani jednego kleryka z seminaryum nie wydalono.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Otwarcie wystawy podhalańskiej.

Lwów. — Otwarto wystawę podhalańską. Przemawiali: Pawlikowski i Córuś, wójt Zakopanego.

Nowy teatr.

Lwów. — We wtorek wieczorem otwarto w domu katolickim nowy teatr pod dyrekcyą Rygiera.

Dokoła kryzysu.

Petersburg. — Wczoraj o godzinie 2-ej w nocy dowiedziano się tu o usunięciu Trepowa i Durnowo.

Podobno kryzys na tem się jeszcze nie skończy.

Stołypin zostaje.

Petersburg. — Po nadzwyczaj łaskawej audyencyi Najwyższej Stołypin pozostaje na stanowisku pierwszego ministra.

W sferach brany jest pod uwagę fakt solidarności gabinetu ministrów ze Stołypinem.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Petersburg.—Posiedzenie Rady Ministrów odbyło się w mieszkaniu Stołypina, który poinformował ministrów o szczegółach audyencyi w Carskiem Siole, wskazując przytem na poważną sytuacyę. Sytuacya ta wymaga obecnie ogłoszenia aktu nadzwyczajnego państwowego znaczenia.

Stołypin zaznajomił ministrów ze swym programem przyszłej działalności rządu.

Na ostatniej audyencyi Stołypin zaproponował zarządzenie środków zabezpieczających wprowadzenie ziemstw w guberniach zachodnich, nadając projektowi znaczenie nadzwyczajne.

Większość ministrów podzieliła zdanie premiera. Trzy dni zawieszenia obrad izb prawodawczych dają rządowi możność skorzystania z przywilejów władzy monarszej i ogłoszenia aktu specyalnego, wprowadzającego ziemstwa w guberniach zachodnich zgodnie z programem Stołypina.

Jednocześnie poruszone były kwestye, które wywołują przeciwdziałanie ze strony grupy osób, mających na celu obalenie Stołypina.

W sferach wyższych zwrócono szczególną uwagę na konieczność wprowadzenia w życie preliminarza budżetu ministeryum marynarki. Posiedzenie trwało do późnej nocy.

Pewien wybitny dygnitarz określił obecne stanowisko gabinetu słowami: „Zerwanie stosunków z reakcyą“.

Zwycięstwo Stołypina.

Petersburg. — Stołypin odniósł całkowite, niezwykłe zwycięstwo. Według ogólnego przekonania Stołypin otrzymał władzę, jakiej nie miał dotychczas żaden mąż stanu.

Urlop Trepowa i Durnowa, równający się usunięciu ich z Rady, jest satysfakcyą osobistą dla Stołypina.

Trzydniowe przerwanie posiedzeń Rady i Dumy nastąpiło, jak się domyślają posłowie, wskutek pragnienia przeprowadzenia projektu prawa o ziemstwach bądź to na zasadzie art. 87 przez rząd, bądź to przez Dumę. Wskutek bowiem przerwania posiedzeń, rozpocznie się nowa sesya, co umożliwia ponowne debaty nad odrzuconym przez Radę projektem. Ewentualne przeprowadzenie ich w Dumie zostało zabezpieczone, ponieważ zebrano przeszło 200 podpisów, w tej liczbie Guczkowa, a nawet niektórych z październikowców.

Wprowadzenie ziemstw na Rusi i Białorusi.

Petersburg. — Według informacyi wiarogodnych, wprowadzenie ziemstw na Rusi i Białorusi nastąpi stanowczo w drodze przewidzianej przez art. 87 Ustaw Zasadniczych.

„Październikowcy“ i „kadeci“ wnoszą wobec tego nagłą interpelacyę — natychmiast po wznowieniu posiedzeń Dumy.

Sytuacya na Dalekim Wschodzie.

Petersburg.—Zatarg rosyjsko-chiński zaostrzył się. Taktyka chińczyków — wyzywająca. Ostrzeliwanie przez wojsko chińskie rosyjskiej straży pogranicznej trwa w dalszym ciągu.

Według informacyi „Rusk. Słowa“, daotaj, gdy zażądano od niego ukarania żołnierzy, winnych zajść pogranicznych, odmówił tego, twierdząc, że zajście miało miejsce z tego powodu, iż chińczycy w nocy strzelali do żołnierzy rosyjskich, będąc pewni, że są to chunchuzi, do których strzelać są obowiązani.

Dalej pismo donosi, że wojsko chińskie przekroczyło granicę rosyjską, kierując się w stronę Charbina. Rosyanie uciekają z miasta, pociągi przepełnione.

Ultimatum rosyjskie.

Petersburg. — Rosya wystosowała do Chin ultimatum, zaznaczając, że jeśli Chiny do dnia 15 marca nie uwzględnią żądań rosyjskich, Rosyi będzie przysługiwało prawo wolności działania.

Mieńszykow o przesileniu.

Petersburg.—Mieńszykow, witając z radością zakończenie przesilenia ministeryalnego pisze w „Now. Wrem.“, że należy pamiętać o tem, iż właściwie przesilenie zostało tylko odroczone.

Odroczenie Dumy i Rady Państwa.

Petersburg. — Ukazy Najwyższe o odroczeniu posiedzeń Rady Państwa i Dumy Państwowej zostały dostarczone redakcyom pism petersburskich wczoraj o godz. 5 zrana.

Posiedzenie Dumy.

Petersburg.—Posiedzenie Dumy Państwowej trwało dwie minuty. Guczkow, odczytując Ukaz Najwyższy stłumionym głosem,, był bardzo blady. Posłowie milczeli.

Mnich Heliodor.

Petersburg. — Mnich Heliodor został aresztowany w pociągu, idącym do Carycyna. Aresztowany usiłował zbiedz, lecz zamiar ten udaremniono. Korespondentom pism Heliodor oświadczył, iż żadne przeszkody nie mogą unicestwić jego zamiaru powrotu do Carycyna.

Nowy gabinet.

Rzym.—Były minister spraw zagranicznych Giuliano oraz ministrowie wojny i marynarki pozostaną w nowym gabinecie.

Dar 4-milionowy.

New-York.—Miliarder amerykański Carnegie ofiarował uniwersytetowi w Tokio 4 miliony dolarów, ponieważ założyciele tego uniwersytetu kilkakrotnie wypowiadali się za pokojem powszechnym.

Spisek antyrepublikański.

Londyn.—Do „Times'u“ z Lizbony donoszą, że spisek monarchistyczny w Portugalii przybrał wielkie rozmiary. W wielu miastach dokonano licznych aresztowań wśród oficerów, żołnierzy oraz osób cywilnych.

Obawa rozruchów.

Londyn.—Z Barcelony donoszą, że rząd hiszpański obawia się wybuchu rozruchów w Katalonii. Rozruchy mają się rozpocząć podczas rozpraw w kortezach nad interpelacyą w sprawie stracenia Ferrera.

Załogi w miastach zostały wzmocnione.

Plany młodoturków.

Paryż.—Korespondent ateński „New-York-Heralda“ donosi, że komitet młodoturecki w Salonikach postanowił wywołać zaburzenia na Krecie, w celu wywołania interwencyi mocarstw.

Ludność wyspy zaopatrzona jest w znaczną ilość broni i amunicyi.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie wieczorne z d. 11 marca.

Na wieczornem posiedzeniu Dumy przewodniczy *Guczkow*.

W loży ministrów wiceminister wojny Poliwanow i naczelnicy głównych zarządów ministerstwa wojny.

Sawicz referuje opinie komisyi obrony w sprawie wniosku ministra wojny o wyasygnowaniu 38,000,000 rb., na dalsze urzeczywistnienie planu udoskonalenia armii pod względem materyalnym i technicznym. Opozycyi niema. Projekt prawa został przyjęty zgodnie z opinią komisyi, z dwoma dezyderatami.

Sawicz referuje opinię komisyi obrony w sprawie wniosku ministra wojny o wyasygnowaniu na 1911 r. 1,443,720 rb., na zwiększenie funduszów na wydatki tajne. Projekt prawa przyjęto bez dyskusyi. Również bez dyskusyi na wniosek *Chwaszczyńskiego*, przyjęto opinię komisyi obrony w sprawie projektu prawa ministra wojny, o wyasygnowaniu kredytu dodatkowego na budowę koszar, w kwocie 1,800,000 rb., z tem, by conajmniej 300 tys. rubli było użyte na wydawanie miastom, ziemstwom i osobom prywatnym, zapomóg na budowę koszar.

Następnie bez dyskusyi przyjęto drobne projekty praw oraz opinię komisyi kompromisowej z powodu różnicy zdań, jaka wynikła w sprawie dostaw dla wojska, podczas mobilizacyi.

Protopopow referuje opinię komisyi obrony państwowej w sprawie corocznego asygnowania 110,073 rb. na utrzymanie akademii mikołajowskiej. Projekt prawa został przyjęty zgodnie z opinią komisyi budżetowej.

Następnie przyjęto bez dyskusyi projekt prawa o sumach podatku od nieruchomości w miastach osadach i miasteczkach na r. 1911 w kwocie 14,320,000 rb., przyczem miasto Wiernyj zwolnione zostało od podatku na rok 1911, wobec klęski jaka je dotknęła.

Dmitriukow referuje projekt prawa o wyasygnowaniu kredytów dodatkowych, według preliminarza na r. 1910 głównego zarządu podatków pośrednich. Projekt prawa przyjęto olbrzymią większością.

Następnie przyjęto jeszcze jeden mniej ważny projekt prawa i jeden wniosek prawodawczy, poczem posiedzenie zamknięto.

Odroczenie posiedzeń Izb prawodawczych.

Petersburg. — Imienne Ukazy Najwyższe do Senatu Rządzącego.

1) Na zasadzie art. 99 zasadniczych praw państwowych, rozkazujemy przerwać działalność Rady Państwa od 12 marca r. b., naznaczając termin wznowienia jej na 15 marca 1911 r.

Senat Rządzący nie omieszka uczynić w celu wykonania niniejszego odnośnego rozporządzenia.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„*MIKOŁAJ*“.

Dan w Carskiem Siole d. 11 marca 1911 roku.

Kontrasygnował:

Prezes rady ministrów, sekretarz stanu *Stołypin.*

2) Na zasadzie art. 99 zasadniczych praw, rozkazujemy przerwać działalność Dumy Państwowej od 12 marca r. b., naznaczając termin wznowienia jej 15 marca 1911 r.

Senat Rządzący nie omieszka uczynić w celu wykonania niniejszego odnośnego rozporządzenia.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„*MIKOŁAJ*“.

Dan w Carskiem Siole d. 11 marca 1911 roku.

Kontrasygnował:

Prezes rady ministrów, sekretarz stanu *Stołypin.*

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 12 marca.

Rada Państwa zebrała się o g. 4-ej m. 5 po południu, dla wysłuchania Ukazu o przerwaniu sesyi do 15 marca. Przewodniczący *Akimow* zaproponował by wysłuchać Ukaz Cesarski stojąc. Po odczytaniu przez sekretarza państwowego tekstu Ukazu, prezes zawołał: „Niech żyje Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan Cesarz Mikołaj Aleksandrowicz, hura!“ Głośne okrzyki „hura“ rozległy się trzykrotnie w sali posiedzeń. Posiedzenie zamknięto.

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 12 marca.

Posiedzenie zostaje otwarte o g. 11 m. 13.—Przewodniczący *Guczkow* zwraca się do Dumy: „Proszę o wysłuchanie Najwyższego Ukazu Imiennego do senatu rządzącego.

Wszyscy wstają. Przewodniczący obwieszcza Ukaz, następnie oznajmia, że następne posiedzenie odbędzie się d. 15 marca. Posiedzenie zostaje zamknięte o g. 11 m. 15.

Petersburg.—(Urzędowy). Telegram sekretny wysłany przez czasowo zarządzającego ministerstwem spraw zagranicznych ambasadorowi Cesarskiemu w Pekinie:

„Petersburg, dn. 10 marca 1911 roku. Trwające w ciągu ostatniego miesiąca rokowania przekonały rząd Cesarski, że rząd chiński za pomocą niedomówień i odpowiedzi wymijających dąży do uchylenia postulatów, wyłuszczonych w nocie rosyjskiej z dn. 3-go lutego. W znanem memorandum, wręczonem ambasadorowi Cesarskiemu d. 6 marca, rząd chiński, z jednej strony czyni nam wskutek naszych nalegań ustępstwa i zgadza się z tem, że założenie konsulatu rosyjskiego w okręgu Kobdo nie powinno być uzależniane od wprowadzenia ceł, z drugiej zaś strony rząd pomija milczeniem inne konsulaty, założenie których przewidziane było w art. 10-ym traktatu petersburskiego, pomija również monopole, które wprowadzane są w prowincyi Siń-Ciańskiej wbrew traktatom, zawartym z mocarstwami i powiada, że w sprawie handlu wyrobami miejscowymi kupcy rosyjscy posiadać będą jednakowe prawa z kupcami chińskimi. W tym wypadku rząd chiński przechodzi do porządku dziennego nad zawarowanem przez traktat a posiadanem przez rosyan prawem do wolnego od wszelkich podatków handlu w Mongolii i Chinach zachodnich.

Rozumiejąc całą bezcelowość tego rodzaju rokowań, w których rząd chiński upatruje li tylko powód do ograniczania przysługujących rosyanom a zawarowanych przez traktat praw, rząd Cesarski jest zmuszony położyć obecnie kres wszystkim tym, niedającym się usprawiedliwić przewlekaniom i prosić rząd chiński o formalne potwierdzenie prawidłowości i zgodności z traktatami żądań, wyłuszczonych w nocie z dn. 3-go lutego.

Po takim tylko potwierdzeniu rząd Cesarski może się zgodzić na omówienie spraw znajdujących się w związku z wprowadzeniem ceł i stworzeniem nowych przepisów, dotyczących handlu herbatą oraz na wprowadzenie innych częściowych zmian do traktatu z r. 1881.

Rząd Cesarski zgadza się zaczekać na odpowiedź do 15-go marca st. st. i uprzedza, że w razie nieotrzymania w oznaczonym terminie odpowiedzi zadawalającej na wszystkie 6 punktów, przytoczonych w nocie rosyjskiej z d. 3-go lutego, pozostawia on sobie swobodę działania i wkłada na rząd chiński odpowiedzialność za ujawnioną przez niego uporczywość.

Petersburg.—Pomocnik wojskowego agenta rosyjskiego w Chinach, pułkownik Walter mianowany został agentem wojennym w Chinach.

Carycyn.—D. 11 w nocy przybył pociągiem osobowym jeromonach Heliodor na przystanek „Razgulajewska“ w pobliżu Carycyna.

Petersburg. — Dnia 11-go marca wieczorem temperatura ciała ministra Sazonowa wynosiła 39.5; d. 12-go marca zrana temperatura wynosiła 37.1 puls 96, prawidłowy, oddech 26, działalność serca zadawalająca. W stanie zapalnym nie nastąpiło żadnych zmian.

Petersburg — Komisya przeciwdżumowa deleguje do gen.-gubernatorstwa nadamurskiego pięciu lekarzy, którzy wezmą udział w zabiegach przeciwdżumowych.

Petersburg.—Skonfiskowano numer gazety „Greza“ z d. 12-go marca. Redaktora pociągnięto do odpowiedzialności z p. 3-go art. 1034 kodeksu karnego.

Łódź. — Otwarta została wystawa awiatyczna, która potrwa przez 12 dni.

Presidio. (Techas). W pobliżu Chiguagua wojsko rządowe rozbite zostało przez powstańców. Poległo 160 żołnierzy.

Meksyk. — Urzędownie zakomunikowano, że dymisya gabinetu ma na celu przywrócenie porządku i przeprowadzenie projektowanych reform.

Prezydent Diaz zaproponował ministrom podać się do dymisyi.

Bukareszt.—Patryarchat konstantynopolitański uchyla się od wzięcia udziału w załatwieniu sprawy o autonomii kościołów rumuńskich i szkół w Macedonii do czasu wznowienia stosunku między Rumunią a Grecyą.

Sofia.—Król przyjął wieczorem Geszowa.

Wiedeń.—Po obiedzie w kółku rodzinnem niemiecka para cesarska z księżniczką Wiktoryą Ludwiką wyjechała do Korfu.

Cesarz Franciszek Józef odprowadził ich na dworzec kolejowy. Na ulicach urządzano owacye. Książę Joachim odjechał do Berlina. Cesarz Franciszek Józef ofiarował księżniczce Wiktoryi Ludwice wielki krzyż Elżbiety.

Paryż.—Instytut Pasteur'a wysyła do Rosyi ekspedycyę, mającą na celu badanie gruźlicy wśród kałmyków i dżumy wśród kirgizów. Na czele ekspedycyi stanie Miecznikow w towarzystwie małżonki.

Paryż.—Wobec wiadomości, że Stołypin pozostaje u steru władzy „Journal“ oświadcza, że fakt ten stanowi rękojmię przyszłości i stwierdza mądrość Cesarza. Nikt bardziej od Francyi nie jest z tego zadowolony. W podobny sposób wypowiada się i „Radical“.

Sofia. — Układy przywódcy postępowców Danewa, któremu polecono utworzenie ministerstwa, z leaderem partyi narodowej Geszowym o utworzeniu komitetu koalicyjnego nie zostały uwieńczone dobrym skutkiem.

Sofia. — Zmarł Cankow.

Berlin. — Sejm krajowy. Minister spraw wewnętrznych oznajmił, że rozporządzenie o wysyłaniu rosyan z Prus wschodnich nie było wydane. Od r. 1885 wprowadzony został zwyczaj zabraniania cudzoziemcom długotrwałego przebywania w okręgach granicznych. W interesach handlu czynione są wyjątki dla niektórych osób. Dzieci w wieku szkolnym były wysyłane do Rosyi. Minister uważa to za nieracyonalne i jest zdania, że powinno się zabronić rodzinom rosyjskim długotrwałego przebywania w Prusach wschodnich.

Pekin. — W układach z ambasadorem rosyjskim w sprawie handlu rosyjskiego w Chinach, rząd zaznacza, że rosyanie mają prawo importować jedynie towary nie chińskie, zaś wywozić towary miejscowe. Wyjątki z tego prawa rząd uważa za ustępstwa, nie obowiązujące z punktu widzenia traktatów. Jest widoczne, że rząd chiński zwleka z układami, w nadziei, że rząd rosyjski zrzeknie się swych pierwotnych żądań.

Wiedeń. — Przybyli niemiecka para cesarska, książę Joachim i księżniczka Wiktorya Ludwika. Na dworcu spotkani byli przez cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń. — Zarządzający ministerstwem spraw zagranicznych Pallavicini zachorował na influenzę.

Paryż.—Izba deputowanych. — W czasie rozważania interpelacyi w sprawie Maroka, Cruppi oświadczył, że podziela zdanie Pichona. Francya powinna dążyć do wzmocnienia osiągniętych rezultatów i pracować nad rozwojem Maroka. Niepodległość i zwierzchnictwo sułtana powinny być rzeczywistą siłą. Władze szeryfskie przedsiębrały środki w celu ukarania winnych napadu d. 2-go stycznia.

Izba większością 365 głosów przeciwko 74 wyraziła rządowi *votum* zaufania. W partyi postępowców panuje rozłam. Połowa członków partyi organizuje grupę bardziej lewicową pod nazwą „Związek republikański.“

Paryż.—Paryska izba handlowa wypowiedziała się przeciwko urządzeniu w r. 1920 wystawy, wobec ustawicznych strajków robotników.

Tokio.—W ubiegłej sesyi parlamentu rozważono 93 projekty praw, z których przyjęto 90, między innymi przyjęto projekt prawa o zwiększeniu floty, o zatwierdzeniu aneksyi Korei i związanych z nią aktów rządowych i o zatwierdzeniu preliminarza budżetowego.

Mexico. — Gabinet podał się do dymisyi.

Troyes.—Komisye winiarzy w Bar-Sur-Seine i Bar-sur-Aube oświadczyły, że stosunki między gminami a administracyą zostały przerwane i zostaną przywrócone jedynie po włączeniu departamentu Aube do Szampanii.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 12-go marca 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.10—kup.	216.05
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.5
4% renta państwowa 1894 r.	— —
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.15
Dyskonto prywatne	3½%
Usposobienie słabe.	
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.375
Cena najwyższa	268 375
4% renta państwowa 1894 r.	94 40
4½% pożyczka 1909 r.	101 35
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 70
Dyskonto prywatne	$2\frac{6}{16}$%
Usposobienie spokojne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105¼
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	99½
Usposobienie ospałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	95¾

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Symbirsk.—Żyto targowe suche 59—61 kop. siemię słonecznikowe 80 kop.; mąka żytnia 53—54 kop.

Samara. — Usposobienie ożywione. Pszenica rosyjska 90 kop.—1 rb. 27 kop.; żyto 56 kop.

Petersburg.—Kałasznikowska giełda. Usposobienie z żytem i owsem mocne, z otrębami mocniejsze, z mąką spokojne, z pozostałem zbożem słabe. Pszenica rosyjska 1 rb. 18—1 rb. 20 kop.; żyto w naturze 81 kop.; owies 73—84 kop.

Odesa.—Usposobienie stałe. Pszenica odeska ulka 98 kop.; żyto 70 kop.; owies zwyczajny 69 kop.; jęczmień zwyczajny pastewny 74 kop.; kukurydza 61 kop.

Jelec.—Usposobienie z owsem wzmacnia się, z pozostałem zbożem słabe. Pszenica girka 1 rb. 02 kop.; żyto 56 kop.

Holenderska giełda. Usposobienie z pszenicą, żytem, siemieniem lnianem, grochem i kaszą słabe. Pszenica samarka 92½; żyto 95 kop., owies nadwołżański 65—66 kop., wiacki 62—63 kop., zamoskiewski 61—62 kop., groch pastewny 75—77 kop. kasza hreczana 1 rb. 9 kop., siemię lniane 2 rb. 45 kop.

Rybińsk.—Usposobienie spokojne. Żyto 6 rb. 30—6 rb. 35 kop., owies zwyczajny wołżański 3 rb. 90 kop.—4 rb., kamski 3 rb. 70—3 rb. 90 kop., kasza hreczana 9 rb. 60—9 rb. 70 kop., groch pastewny 7 rb. 40—7 rb. 50 kop., mąka żytnia wołżańska 7 rb. 20—7 rb. 40 kop.

Czystopol.—Usposobienie z żytem i mąką, spokojne i stałe, z owsem stałe, z pozostałem zbożem bez zmian.

Giełda Petersburska.

Dnia 12 marca 1911.

4% Renta Państwowa	94¾
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	90¼
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	460
5% „ „ 1866 r.	359½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	329
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	549
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	546
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	435
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	140
„ Brańsk. Fab. Szyn	148
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	253
„ Putiłowsk.	139
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	275
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	--
„ Ros. Tow. kopalni złota	159
„ Koł. fabr. maszyn	239
„ M. K. Wor. kol.	590
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	185
„ Mosk. Kazań. kolej	—
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	315½
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	104½
5% „ 1906 r.	103¾
5% Świadectwa włościanskie	100½
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie pod wpływem realizacyi na całej linii słabe.

Złowroga „wróżba“.

Znaną ogólnie jest rzeczą, że niedowiarkowie więcej wierzą w gusła i wróżby, aniżeli inni przeciętni ludzie.

Francya np. słynie ze swej *madame de Thebes* i innych wróżbitów, którzy każdą sposobność wyzyskują, by przypomnieć się światu.

Nawet nazwiska nowego ministerstwa francuskiego użyte zostały do wróżb, a wynik jednej wprost zdumiewa, brzmi bowiem: „Pauvre Ce Resultat“ („Kiepski to wynik“).

Owe „Pauvre Ce Resultat“ wykryto tym sposobem, że nazwiska przesuwano i ustawiano rzędem owe litery, które złożyły się na ową wróżbę:

Perrier
BerteAux
CaillaUx
MalVy
Paul-BoncouR
MEssimy
Cruppi
SteEg
DujaRdin-Beaumetz
MassE
MoniS
DUmont
DeLcasse
ChaumeT
PAms
ConsTant

Potrzeba było nielada pracy, by w sposób powyższy wydostać pewien lub kilka wyrazów.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Raut u Józefa hr. Potockiego.

Warszawa. — Na raucie, który się odbył u Józefa hr. Potockiego z powodu oddania przez niego specyalnie nabytego gmachu do użytku „Towarzystwa Naukowego“, wobec licznie zgromadzonych osób przemawiali: w imieniu Towarzystwa—Franciszek Pułaski, Aleksander Jabłonowski, Zdzisław Dmochowski, Kochanowski, Chlebowski, Czetwertyński i Rabski.

Przesilenie.

Petersburg.—Według obiegających pogłosek sfery czyniły starania, by ministrowie udzielili Stołypinowi swego poparcia.

Petersburg.—Ogłoszenie aktów o odroczeniu sesyi Izb prawodawczych i o udzieleniu urlopów Durnowo i Trepowowi było dla wszystkich wielką niespodzianką. Eks-minister Durnowo cieszył się w kołach prawicowych Rady Państwa wielką popularnością i posiadał wielki autorytet. Na miejsce ustępującego Durnowo, stanowisko leadera prawicy zajmie poseł Kobylinskij.

Ostatnie wypadki rozpatrywane są jako klęska dla prawicy. Durnowo i Trepow pozostaną w Petersburgu.

Prezes komisyi interpelacyjnej Rady Państwa, Kurakin, oświadczył, że niepodobna w taki sposób załatwiać swe osobiste rachunki, nie można odraczać sesyi Izb prawodawczych; przecież daleko ważniejsze projekty praw nie powinny być forsowane w taki sposób.

Meyendorf i Chomiakow również bardzo krytycznie zapatrują się na ostatnie zarządzenia. Nawet nacyonalistyczny Sinadino oznajmił, że wszystko, co się stało, jest zjawiskiem nader smutnym. „Potrzeba spakować rzeczy i wyjechać“.

Petersburg. — Posłowie powiadają, że we wtorek otwarta zostanie piąta sesya Dumy Państwowej i Rady Państwa.

Petersburg. — Odbyło się nagłe posiedzenie partyi wolności ludu. Milukow zakomunikował, iż w razie przeprowadzenia projektu o ziemstwach w drodze artykułu 87, frakcya k.-d. postanowiła wnieść interpelacyę.

Petersburg. — Na giełdzie nastrój nader trwożliwy. Kursy walorów państwowych spadły. Zniżka kursów nie została bynajmniej wywołana niesprawdzonemi pogłoskami o wojnie.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Szkoła Rontalera

7-klasowa z wydziałem **Agronomicznym** w Warszawie, ul. Kaliksta № 8. Egzaminy wstępne będą 15 maja i czerwca i 28 sierpnia nowego stylu. Na wydział agronomiczny przyjmuje się uczniów po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język angielski i łacina dla życzących. Popis 20-go czerwca. Lekcye rozpoczną się 31-go sierpnia nowego stylu. Program na żądanie. 1

PIASEK MOŻE DAWAĆ ZNACZNE ZYSKI

NA CZASIE!

PIASEK MOŻE DAWAĆ ZNACZNE ZYSKI

Wiadomość ważna dla tych wszystkich, którzy stawiają lub reparują jakiebądź budynki w miastach lub na wsi, albo też przeprowadzają melioracye rolne.

Największy Wybór Maszyn
DO WYROBÓW PIASKOWO-CEMENTOWYCH

a między innemi:

Dachówki. Cena maszyny, poczynając od Rb. 50. Koszt wyrobu 1000 sztuk dachówki: farbowanej kolorowo od Rb. 28, niefarbowanej jeszcze taniej. Jest to najtańsze ogniotrwałe pokrycie dachu — w wielu okolicach nie droższe od pokrycia słomą lub gontem, a jednak b. **trwałe, ładne i praktyczne.**

Cegły. Cena maszyny, poczynając od Rb. 20. Koszt wyrobu 1000 cegieł: z piasku (lub żwiru) i cementu od Rb. 14, z piasku, cementu i wapna od Rb. 10—i wreszcie z piasku i wapna jeszcze taniej (ale to już materyał słabszy).

Bloków v. Pustaków (kamieni betonowych). Cena maszyny od Rb. 50. Koszt takiej ściany wypada taniej, aniżeli z jakiejkolwiek cegły.

Uwaga: Zarówno z cegły cementowej, jak i z bloków, jeżeli tylko wykonanie było odpowiednie, budynki są ciepłe i suche oraz wolne od grzyba i robactwa, a trwalsze niż z cegły palonej. Zagranicą i w Rosyi bardzo rozpowszechnione.

Drenów (sączków). Cena maszyny zależna od żądanej ilości wymiarów sączków. Sączki cementowe są o wiele tańsze i w zwykłych warunkach gleby lepsze od glinianych. Bardzo poważne świadectwa tutejsze i zagraniczne.

Cembrowiny, Rur, Posadzek,

Flizów, Żłobów, Słupów,

Schodów i t. p.

Potrzebny koniecznie dobry czysty piasek (ostroziarnisty, nigdy zaś lotny), ewentualnie żwir.—Wyrób b. łatwy.—Instruktorzy na żądanie.—**Zysk duży.**

!!! Pierwszorzędne referencye i świadectwa. Za maszyny własne krajowego wyrobu **(które się sprzedają obecnie, skutkiem znacznie zwiększonego obrotu, po cenach o wiele zniżonych)** firma otrzymała na różnych Wystawach 8 medali, z czego 5 złotych. !!!

Wszelkie broszury i prospekty gratis. Poszukiwani solidni sprzedawcy.

J. Zabokrzecki i S-ka

Warszawa, ulica Zielna № 6. 1482

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarzy

K. Podhorskiego

Po obu stronach CIESNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38.

Cena: 2 rb., **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop,

---

Najlepsze w świecie

Farby WEROLIT

Patent wynalaz. A. D. Litwinowskiego.

LUSTRZANY POŁYSK 1652

KOPIA

Kazań, d. 3-go Marca 1911 r.

Wysłana przez WW. PP. farba emaliowa marki „Parowóz" № 2 białego koloru, do fabryki T-wa Gutman, Lewa Bułaka dom własny wykazała jak najlepszą trwałość.

Nie wymagają lakierowania. Nie pękają, nie przepalają się i nie ścierają się. Szybko schną. Odporne na działanie kwasów, gazów, wody i ognia.

Niezrównane

w zastosowaniu do wszel. robót przy podłogach, dachach, wagonach, parostatkach, rolniczych i innych narzędziach, szyldach i t. p.

Cenniki bezpłatnie.

T-wo Patentowanych farb i preparatów „WEROLIT"

Kijów. M. Podwalna 14. Telef. 22-14.

JUROKSIL!!!

niebywały środek do prania bielizny

Bez chlorku!!!

gdyż, używając go niepotrzeba prać bielizny, a tylko wymieszać i przepłukać w zimnej wodzie. Objaśn. na etykiecie. Żąd. w skład. apt. i mydl. Sprzedaż w Poł.-Ros. T-wie Handlu Towar. Aptecz. w Kijowie. 162



Hotel „International"

Kijów, w pobliżu Dumy, Kreszczatycki zaułek 5. Telef. 628.
Ceny od 75 kop. do 3 rb. na dobę.
Miesięcznym — ustępstwo.
Na każ. poc. powóz. Wyn. na godz.
Z szacunk. Tadeusz Mroczkowski.

11081

Złoty med. Londyn 1893 r.



Skład główny: H. F. Jürgens, Moskwa.

Inteligentna wdowa poszukuje posady gospodyni, zna szycie. Prorezna 15 m. 6. 1636

Waleryan Śniechórski. **Biuro Komisowe I-go rzędu,** zatwierdzone przez Ministeryum, kaucyonowane, w lokalu Banku przemysłowego. Warszawa, Wierzbowa 11, przeprowadza: Kupno-sprzedaż majątków ziemskich, domów, willi, placów. Dzierżawy majątków. Lokatę kapitałów na hypoteki majątków i domów. Majątki i domy są poszukiwane do kupna oraz dzierżawy majątków. Wogóle najszersze pośrednictwo. Majątki i domy są do sprzedaży, jak również różne sumy do ulokowania na domy i majątki. Biuro Komisowe I-go rzędu, Wierzbowa 11, lokal Banku przemysłowego. Waleryan Śniechórski. 1315

Nauczycielka zna język muz., szuka posady tu lub na wsi do małych dzieci, albo przy chorej, za małą pensyę. Michajłowski zaułek № 20 m. 11. 1639

Poszukuję miejsca **posłańca przy biurze** lub innego odpowiedniego miejsca. Michałowski zaułek № 36 m. 6. 1639

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać je głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Zakład Krawiecki

P. POMORSKI i S-ka

Zaopatrzony w wielki wybór materyałów letnich.
Kijów. **Puszkińska № 12.** 1650

W kwietniu wyjdzie



Jak kupić konia? Nr 4

(przez St. Wotowskiego) „Biblioteczki Rolniczej" (co miesiąc książka ilustr.) № 1 (styczeń) „Co zasiać, co posadzić?" (pr. Sempołowskiego); № 2 (luty) „Jak uprawiać łąki?" (pr. Janowskiego); № 3 (marzec) „Znaczenie buraka cukr. w rolnictwie". **Prenumerata** 12 książek z przes. **5 rb. rocznie.** Książka pojedyncza — 50 kop. Redakcya **Warszawa ul. Polna 46a.** Prenumeratę przyjmują również wszystkie urzędy pocztowe. 458

E. HERSE

Prorezna 4
Telefon 1133.

Nowości

w wełnach kostyumowych.

„SPORT POWSZECHNY"

Pismo tygodniowe ilustrowane, poświęcone wszystkim odłamom sportu, życia towarzyskiego, teatrowi i t. p.

pod redakcyą JANUSZA DRACA.

„SPORT POWSZECHNY" obejmuje następujące działy: awiatykę, myśliwstwo, cyklistykę, samochody i motocykle, sport koński i t. p. W odcinku **będzie się drukowała oryginalna powieść sportowa.**

Prenumerata:

Rocznie	rb. 4.
Półrocznie	rb. 2.
Kwartalnie	rb. 1.

Odnoszenie do domu i przesyłka pocztowa 25 k. kwart.

Ogłoszenia:

Nadesłane: za wiersz garmontowy 1 szpaltowy rubli 1.
Reklamy: bezpośrednio po tekście, za wiersz garmontowy kop. 30.
Zwyczaj. ogłoszenia: za wiersz petitowy k. 15.
Drobne ogłoszenia: po kop. 3 za wyraz.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują wszystkie kantory w Królestwie i Cesarstwie.

Redakcya i Administracya otwarta od 4—6 po poł. 844

Adres Redakcyi i Aministracyi: Warszawa, Smolna 10, tel. 209-87.

Najlepsza naturalna mineralna woda

nieustępująca innym wodom 398

jak Apollinaris Billner Giesshübler etc

REGINA

Obst. przyjm. się: **w. Żytniki, poczt. st. Murowane - Kuryłowce,** gub. pod. Za **100** butl. **12 rb., 50** butl. **6 rb.** St. kol. **„Kotiużany"** Połud. Zach. kol.

nagrodz. Listem pochwalnym na wyst. kulinarnej w Warszawie w 1902 r. Medalami srebrnymi na wystawach: Zdrojowej w Ciechocinku w r. 1908, Hygienicznej w Lublinie i w Płoskirowie w 1909 r. medalem srebrnym.

Rok XXXVI ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 DUŻYCH TOMÓW

NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW

ZNAKOMITYCH AUTORÓW POLSKICH I OBCYCH

Redaktor i Wydawca: **MICHAŁ SYNORADZKI.**

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury piękne chwilę bieżącą, wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko, co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka zatem umieszcza: Uroczystości Kościoła katolickiego; liczne powieści historyczne i społeczne, nowele, szkice, poezye, utwory dramatyczne; historyę polską i powszechną; podróże po kraju i obczyźnie; wychowanie domowe i publiczne; politykę; sztuki piękne; starożytnictwo; heraldykę; rozwój stosunków międzynarodowych; postęp naukowy; felietony społeczne; życiorysy zasłużonych ludzi; przegląd pism i książek; wynalazki najnowsze; prace ziemiańskie; przemysł i handel; pamiętniki: korespondencye z czytelnikami; humorystykę, rebusy, szarady i inne rozrywki.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste, zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka daje reprodukcye obrazów Matejki, Siemiradzkiego, Grottgera, Brandta, Kossaków, Fałata, Chełmońskiego i innych mistrzów polskich, a także najcelniejszych mistrzów cudzoziemskich.

Biesiada Literacka umieszcza wizerunki polskich zabytków; gmachów, miejscowości historycznych, pomników, zdarzeń dziejowych, znakomitych mężów i t. p. jest więc poniekąd **Muzeum Pamiątek Narodowych.**

Biesiada Literacka szczyci się sołpracownictwem autorów pierwszorzędnych z HENRYKIEM SIENKIEWICZEM na czele.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy całoroczni. W ROKU BIEŻĄCYM DAMY ZNAKOMITĄ POWIEŚĆ BOLESŁAWITY **„TUŁACZE"**, osnutą na tle dziejów od Konfederacyi Barskiej, a kończącą się ruchem narodowym 1830 — 31 r. Powieść ta ukaże się po raz pierwszy w zupełności **bez żadnych skróceń;** poprzednio ogłoszono zale dwie jej fragmenty.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4.** № Telefonu 78-26. 389



Fabryczny magazyn łóżek i materaców

Ela Zaks 1661

W.-Wasylkowska 31, d. Walkera.

Poleca na raty rozmaite **łóżka i materace.**

Fabryka angielskich łóżek D/H ELA i Jegyda ZAKS ul. Sowska 17. Cenniki franco i gratis.

Największy w Południowo-Zachodnim Kraju Magazyn

R. J. Karanthaywel

za Ratuszem. Telefonu 12-47.

Otrzymano nowości sezonowe:

W oddziale towarów bławatnych i sukna:

Jedwabne, wełniane i bawełniane tkaniny.

Płótno różnych kolorów, muślin d'len, woalki i markizy do sukien i kimono.

Szewiot angielski, trykot i syberyna na damskie i męskie kostyumy i paltoty pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicz. fabryk.

W oddziale konfekcyi:

Modele sukien jedwabnych, wełnianych i płóciennych.

Szlafroki i matinki pikowe i batystowe. Bluzki tiulowe, gipiurowe, jedwabne, wełniane, batystowe i angielskie prasowane. Kostyumy najrozmaitsze, spódnice i halki.

Bielizna damska:

Nocne kaftaniki i staniki „Combinege", „Minerwa".

Saki i czapki z puchu i roboty szydełkowej.

Kapelusze damskie według ostatnich zagranicznych fasonów w wielkim wyborze.

Modne przybrania do strojów damskich.

Oddział ubrań dziecinnych zaopatrzony w wielki wybór.

Pończochy i skarpetki kolorowe i czarne. Ridicule skórzane i aksamitne. Perfumerya.

W oddziale męskim:

Doskonała bielizna własnego wyrobu. Trykotowe garnitury kolorowe. Kapelusze włoskie, angielskie i rosyjskie. Paltoty i kamizelki. Krawaty, chustki i laski. Portfele, portmonetki, teki, woreczki. Rzeczy do podróży.

PARASOLE kolorowe i czarne w olbrzymim wyborze.

Przy magazynie własna pracownia strojów damskich, kapeluszy i bielizny.

Przyjmują się obstalunki na damskie i męskie kostyumy. 1662

Otrzymaliśmy

Rok Polski

W ŻYCIU TRADYCYI I PIEŚNI

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

Kupuję po cenach wysokich **starożytne** złote i srebrne rzeczy: tabakierki, flakony, porcelanę, bronzy, obrazy, grawiury, miniatury, meble, drogie kamienie, perły i numizmaty. **Interesuję się** polskiemi historycznemi rzeczami.

Za platynowe 3 ruble płacę 17 rb.

Magazyn „Antiquités" M. Zołotnickiego Kijów, Instytucka Nr 1. 1651

---

34 KRESZCZATYK w Pasażu

Bazar

Rzeczy okazyjnych i mebli

Do sprzedania nowozakupione w bogatych domach, majątkach i innych okaz. w olbrzymim wyborze

MEBLE

w stylach tegoczesnych i starożytnych do wszystkich pokoi z różnego drzewa

Taniej niż gdzieindziej o 25 proc.

Przedtem niż gdzie kupić **upraszamy** przyjść i obejrzeć. Kupno nie obowiązkowe.

Proszę zanotować prawidłowy adres:

34 w Pasażu, Kreszczatyk

Telefon 19-13. 1642

Równe, wołyń. g.

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dzien. Kijowsk."** przyjmuje 1496

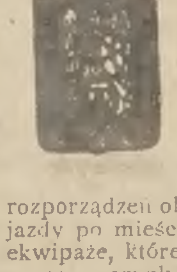
Ludwik Rutkowski

Księgarnia i Skład mat. piśmien.

Jampol-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dzien. Kijowskiego"** przyjmuje 395

p. Włodzimierz Słasiekierski.



Kijowski Zarząd Miejski Zawiadamia:

przedsiębiorców przewozowych i fabrykantów ekwipaży, że wobec pojawienia się na ulicach ekwipaży nie odpowiadających wymaganiom rozporządzeń obowiązujących, prawo jazdy po mieście będą miały jedynie ekwipaże, które odpowiadają wymaganym warunkom.

D. 18 marca licytacya na dostawę dla szpitala Aleksandrowskiego chleba żytniego oraz białych bab wielkanocnych. D. 22 marca na dostowę lekarstw, szkła aptekarskiego i wyrobów szklanych; warunki w biurze szpitala.

Wydział budowlano-ziemny. Dnia 22 marca licytacye: 1) na miejsca w „Puszczy Wodicy" na stragany i pawilony dla handlu w czasie sezonu letniego r. 1911 i 2) na prawo wypasu bydła, należącego do mieszkańców Kijowa.

Wydział targowy. D. 15 marca licytacya na wydzierżawienie miejsc na rynkach Żytnim i Halickim na stoły dla kiełbas, pierników i owoców oraz na wszystkich rynkach—dla naczyń; na miejsce dla budki z wodą sodową na Łybedzkim placu targowym; d. 23 marca na wydzierżawienie pawilonu na górce Włodzimierskiej dla kinematografu i t p.

Wydział budowlany. Dn. 22 marca licytacya na budowę 2 miejsc ustępowych i urządzenie kanalizacyi w podwórzu peczerskiej szkoły ludowej na sumę 4,111 rb.

Wydział kanalizacyjny. D. 23 marca licytacya na dostawę dla inwentarza żywego wydziału kanalizacyjnego: po 3,000 pud. owsa i siana i 200 pud. słomy.

Wydział rzeźni. Dn. 14 marca—na sprzedaż mączki z kości około 800 pud. i słoniny topionej około 65 pud. Dn. 24 marca na wydzierżawienie suszarni kiszek na 3 albo 6 lat.

Warunki można oglądać w zarządzie w dni powszednie do g. 2-ej po południu.

„Professeur d'ondulation"

Stanislas Ruciński

Kreszczatyk № 18, gmach Ratusza, wprost Klubu Szlacheckiego. 1516

NASIONA,

ogrodnicze, kwiatowe, gospodarskie i inne, wysokiego gatunku.

nawozy sztuczne:

Ceny umiarkowane.

Specyalny magazyn nasion

J. BERZIN

Kijów, Bibikowski-Bulwar Nr 2, róg Kreszczatyku. Ilustrowane katalogi wysyła się bezpłatnie. 445

WYSTAWA

najnowszych maszyn i narzędzi rolniczych, jaką urządziliśmy w wielkiej hali, przy ul. Miodowej 4, znakomicie ułatwia rolnikom wybór potrzebnej na sezon wiosenny maszyny czy narzędzia.

Obejrzenie nic nie kosztuje, a opłaci się z pewnością.

Maszyny Osterlanda

pozwalają 2 razy większą przestrzeń zasadzić ziemniakami bez zwiększania ilości rąk roboczych. Najprostszy rachunek wykazuje

trzy ruble zysku na morgu.

Koszt maszyny zwraca się w pierwszym roku pracy. Budowa nieporównanie solidna.

Nawozy sztuczne wszelkich rodzajów, nawet wilgotne i zgrupione, wysiewa oszczędnie, szybko i tanio.

ZNAKOMITY POTRZĄSACZ ŁAŃCUCHOWY

Nowa Westfalia

z siedzeniem, patentowanem odejmowanem dnem i dźwignią pedałową.

Kultywatory sprężynowe „Ślązak"

własnego wyrobu, odznaczone wieloma złotymi medalami, 9 i 5 zębowe.

Dokładne opisy i cenniki bezpłatnie.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

TADEUSZ KOWALSKI i P. TRYLSKI

WARSZAWA Miodowa 4. — **WILNO** Św. Jerska 32.



Do nabycia we wszystkich aptekach, sklepach perfumeryjnych i apteczn

Józef Orłowski

Nasiona buraków past. i marchwi

Kartofle nasienne 1137

Poczta i telegraf: Mohylów-Podolski.



Za 2 rb. 95 kop. wysyła się 10 niezbędnych wartościowych przedm.: 1) zegarek czarny stal. oksyd. męski „Anere" na kamieniach, nakręc. bez klucza raz na 36 godz. z gwarancyą na 6 lat. 2) Dewizka nie czarn. 3) Brelok. 4) Zabezpiecznik zegar. od złodziei. 5) Zamszowy pokrow. dla zabez. zegar. od uszkodz. 6) Stalowa brzytwa zabezpiecz. od skaleczeń, którą może się golić każdy bez nauki. 7) Pendzel. 8) Miseczka z czystego niklu. 9) Drukarnia domowa, którą każdy może drukować wszy... 10) Pudełko farby do stempli. Wszyst. pow. rzeczy tylko za 2 rb. 95 k. Dam. zeg. w tym komp. o 50 k. droż. Wys. si. za zal. bez zadat. Przes. 55 k. do Syberyi 65 k. Adr.: Warszawa, Żelazna 47—30 „Konkurencya" H. Z. Czarnobrodzki. Kupuj. może brzyt. z przyb. zmienić na śliczny pierścionek złoty 56 próby ze sztucz. kam.



Stanęliśmy do walki z WYZYSKIEM

Od 3-ch lat z zadowoleniem Szanownej klienteli dostarczamy po możliwie nizkich cenach:

Żelazo najrozmaitszych rozmiarów
Blachy dachowe zwykłe i ocynkow.
Blachy kotłowe, cynkowe, miedziane i mosiężne
Stale angielskie instrumentalne i resorowe.
Pilniki angielskie wszelkich rozmiar.
Gwoździe budowlane, podkowne, hacele i śruby.
Łańcuchy, widły, łopaty, kotły, wiadra.
Płyty kuchenne, drzwiczki do pieców
Zamki, zawiasy, okucia do mieszkań.
Wagi dziesiętne i setne podjazdowe z automatycznem odcyfrowaniem.
Węgiel kamienny, koks; cement, gips.
Farby smołowcowe, olejne, emaliowane i suche.
Lakiery olejne i spirytusowe.
Oleje i pendzle. 845

J. Michelson i S. Steinman

Tomaszpol gub. podolskiej.



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hoyera** (b. współpr. Nissena i Würtzl i S-wie w Wiedniu). **Kreszczatyk № 38 w podwórzu.** Przyjmuje reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 202

Specyalna pralnia chemiczna i farbiarnia ZAJCEWA

Prorezna № 2, telefon 16-63.

Przyjmuje się do prania kaszołe, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wyk. w ciągu 5-ciu godzin. 755

Warszawska Chemiczna Parowa Pralnia i Farbiarnia

B. GLINKI W.-Włodzimierska 43. 1254

Przyjmuje garderobę męską i damską, kostiumy balowe z wszelkiemi upiększeniami, umundurowania wojskowe, studenckie i uczniowskie, pióra, krawaty i wszelkie roboty w zakres specyalności wchodzące. Ceny przystępne.

Zamówienia wykonywa szybko i w terminie.

Magazyn bławatny p. f. **„Aleksienko"**

zawiadamia Sz. PP. kupujących, że otrzymano na sezon wiosenny i letni w wielkiej ilości nowości rosyjskich i zagranicznych fabryk, jedwabne, wełniane, bawełniane materyały i sukno. Ceny poza konkurencyą i stałe. **Kijów, Prorezna № 2.** Pierwszy magazyn od Kreszczatyku obok cukierni Georges. 1517

70 DZIESIĘCIN

w pięknej okolicy z pańską rezydencyą w parku z murowanemi zabudowaniami, ogród owocowy, młyn i olejarnia poruszana gazogeneratorem. Elektryczne oświetlenie we wszystkich budynkach, 7 wiorst od stacyi; 8—9% czystego dochodu, z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Oferty przyjmuje **Biuro Rachunkowe,** Oddział Zleceń, Kijów, Kreszczatyk 42 m. 29, skrzynka poczt. 207. 1577

1114 **MYDŁO MŁODOŚCI SEKRET PIĘKNOŚCI A. SIOU i K°**

Otwarty cały rok

DOM ZDROWIA

D-ra Soleckiego

we Lwowie

Łyczaków l. 107. ulica Zdrowa 2.

Telefon Nr 678.

Adres telegramów: Sanatoryum Solecki Lwów.

Przyjmuje chorych na stały pobyt lub dochodzących, celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Kaplica, pokoje dla chorych, sala porodowa, sale operacyjne, Röntgen, kąpiele elektryczne, kąpiel na odleżyny i dla poparzonych. Inhalatoryum, leżalnie urządzone stosownie do najnowszych wymagań nauki i publiczności.

Obszerny ogród, centralne ogrzewanie w pokojach i kurytarzach, wodociągi z ciepłą i zimną wodą, elektryczne oswietlenie, elektryczna winda (Lift). Biblioteka, dzienniki, fortepian do użytku chorych i osób towarzyszących oraz odwiedzających.

Kompletne utrzymanie wraz z opieką lekarza zakładowego począwszy od 10 koron dziennie.

Zakład można zwiedzać codziennie między godziną 4—5 bezpłatnie. 518

Pierwsza Kijowska Fabryka bielizny

W. M. Kaufman i S-ka

Funduklejowska 12, naprzeciwko kolegium Pawła Galagana. Telefon 16-50

Specyalny magazyn fabryczny. Najrozmaitsza bielizna różnych kolorów i fasonów. **Na obstalunki posiadamy zawsze w wielkim wyborze materyały rosyjskie i zagraniczne.** Przeróbka i znaczenie bielizny. Obstalunki wykonują się sumiennie i na czas. 968

W mag. tow. bławatnych i sukna

A. W. Berestowskiego Kreszczatyk № 38

otrzymano w wielkim wyborze na sezon WIOSENNY jedwabne, wełniane i bawełniane **tkaniny** najrozmaitszych kolorów i deseni

Ceny na wszystkie towary niższe niż na wszystkich wyprzedażach.

W Domu Handlowym **Kotlarow i Czernogołowkin** Kreszczatyk Nr 36.

otrzymano

Na sezon wiosenny w olbrzymim wyborze **ostatnie nowości** jedwabnych, wełnianych i bawełnianych **tkanin** najrozmaitszych deseni i kolorów

Ceny na wszystkie towary niższe niż według fabrycznego Cennika. 1375

Amerykański Magazyn Broni

B. I. WINNERA

Kijów, Kreszczatyk 41. 1198

Poleca w dużym wyborze **strzelby** pierwszorzędnych zagranicznych fabryk. Pistolety i karabiny najnowszych systemów. **Specyalny dział rybołóstwa.** Ceny umiarkowane. Cenniki wysyłamy gratis.

Meble używane i nowe, stylowe i zwyczajne do wszystkich pokoi, obrazy, bronzy, porcelana, portyery, dywany i najrozmaitsze inne rzeczy do urządzenia mieszkania, od najdroższych do najtańszych

po cenach najdogodniejszych

„Rzeczy okazyjne"

W.-Wasylkowska Nr 27. Tel. 15-38

Opakowanie bezpłatnie.

Można na raty.

Kupno najrozmait. rzeczy i kwitów lombardowych 1579

Bormajster

z chlubnemi świadectwami, długoletni pracownik firmy Rychłowski, Wehr i S-ka w Warszawie, poszuk posady od każdego czasu. Łaskawe oferty: Warszawa, Pańska 90 Sztanderski. 1612

Jedyny w całym Południowo Zachodnim Kraju. Specyalny magazyn i pracownia **strojów damskich**

Sława

Kreszczatyk № 53.

Wprost Besarabki. Można na raty. Magazyn w stosunkach z Towarzystwem spożywczem P. Z. K. Ż. 772

Obuwie

eleganc. trwałe, ortopedyczne według najnowszych fasonów w magazynie **SZTOLCMANA;** **Kijów, Kreszczatyk 13,** d. Giełdy **Firma egzyst. od 1860 r.** Obst. wykon. się uczciwie i punktual **Ceny umiarkowane.** 23

6 pokoi duż. na bardzo wyg. war. do odstąp. Luterańska 2 m 6 pomiędzy 5—7. 1619



posiada przeszło 50 konkursowych modeli światowych wystaw paryskiej Grand Salon i londyńskiej Olimpia najznakomitszych angielskich i francuskich fabryk.

1,000 sztuk rowerów i motocykli stale na składzie

na 1911 rok

ustanowiono ceny za pierwszoklasowe rowery **od 88 rb.,** zaś warunki kupna udogodniono na spłaty do **30** miesięcy bez zadatku

SPŁATY MIESIĘCZNE

od rb. 3 kop. 50

Największy dom rowerowy

The New „Maison Ormonde"

Warszawa, Nowy-Świat Nr 72. Łódź, Spacerowa 40.

Cenniki bogato ilustrow. bezpłat.

Magazyn kapeluszy i czapek

„Elegant"

został przeniesiony z W. Wasylkowskiej 14 **na Kreszczatyk 58** naprzeciwko Besarabki

Magazyn znaczn. rozszerzony i zaopatrzony w olbrzymi wybór nowości sezonowych **kapelusze pierwszorzędn. rosyjskich i zagranicznych firm**

Przyjmują się obstalunki na czapki wszystkich dykasteryi

Ceny umiarkowane prosimy przekonać się

KRESZCZATYK 58, naprzeciwko Besarabki.

Kreszczatyk № 58 wpros Besarabki.

Do wiadomości Pań!!!

Nowootworzony magazyn

Gorsetów M-me Antoinette

PROREZNA 18

poleca gorsety długie, ostatnich fasonów, eleganckie, wygodne, gotowe i na zamówienia.

Kopiowanie, pranie, czyszczenie i przeróbki gorsetów najrozmaitszych fasonów.

Ceny umiarkowane. 157

WIOSENNE

Żakiety—Czapki

roboty szydełk. damsk. i dziecin.

Dziecinne

kostyumy, paltociki zakopiańskie gunie.

Pończochy, Skarpetki,

koszulki letnie w wielkim wyborze w specyalnym magazynie

Czesko-Rosyj. Mechan. pracow. wyrob. szydełkow.

G. W. Andrle

W.-Wasylkowska 10, tel 17—27.

Cenniki na żądanie. 960

Kto pragnie posiadać

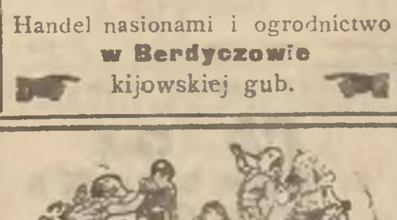
piękne **owoce**, piękne **kwiaty**, piękne **rolne produkty**, ten niechaj zażąda bezpłatnego katalogu **nasion,**

zamówi **nasiona**

i przekona się, że w najlepszym gatunku **nasiona** pod dewizą **„jakie ziarno — taki plon"** dostarcza firma 456

L. Dalewska

Handel nasionami i ogrodnictwo **w Berdyczowie** kijowskiej gub.



Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. *Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.* Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Ostrzegamy przed naśladownictwami. 1045

Technik gorzelany

poszukuje posady gorzelanego, posiada świadectwo o ukończ. szkoły gorzelniczej. Adres: Kijów, Żyłańska 101 Hotel „Nadieżda" pok. № 2. 1609

KI-MO-NO.



Najmodniejszy, najnowszy fason, wykwintna i praktyczna dla pań i panien jest bluzka „Kimono", zrobiona z najlepszego, cienkiego przerabianego materyału wełnian. w japońsko-tureckim guście, we wszystkich kolorach bez wyjątku. Kimono odpowiednie jest na bale, do teatru, na wieczory, na letnie mieszkania, w domu, słowem wszędzie. Każda dama, ubrana w Kimono mojej roboty z japońsko-tureckiego materyału, jest bezwarunkowo przedmiotem ogólnej uwagi. Radzę zamówić, gdyż pewna jestem podziękowania. Cena 3 rb. 50 k.; jeżeli nie podoba się, zwracam pieniądze. Przesył. 45 kop., na Syberyę i do Rosyi Azyat. 85 k. Wysyłam za zaliczeniem i bez zadatku. Przy zamówieniach proszę podać miarę objętości w piersiach, kołnierzyka i żądany kolor.

Adres: **Pracownia bluzek i spódnic „MARYA", Warszawa, Dzielna 21.**

Ostrzeżenie: Materyał powyższy wyrabiany jest specyalnie na „Kimona" i przezemnie jest wzięty w monopol. **Wystrzegać się podrabiań!** 654



Kasy ogniotrwałe

OPANCERZONE, SEFY DEPOZYTOWE, DRZWI, SKARBCE, PRASY KOPIOWE.

FABRYKA

S. ZWIERZCHOWSKIEGO

w Kijowie 634

W.-Wasylkowska № 77 d. własny
Biuro i magazyn: Kreszczatyk № 14
Telefony: №№ 15-31 i 17-51.

Cenniki ilustrowane na żądanie.

Pierwszorzędne Kaucyonowane

BIURO NAUCZYCIELSKIE

LEOKADYI MAX

Warszawa, Marszałkowska Nr 148. Telefon № 124-38.

Poleca: nauczycielki, nauczycieli, fröblówki, bony polki. Francuzki, angielki, niemki, sprowadza z własnych biur zagranicznych. 10

CUKIERKI

w ozdobnych wazkach terakotowych

TORTY

na tacach terakotowych (od 2 rubli) bez żadnej dodatkowej dopłaty **tylko w Cukierni „MARQUISE",** Włodzimierska róg Proreznej. 98

Sławuta-Wołyń

Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dnia 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowane. 17651

Krawcowa uzdolniona przyjmuje roboty, wykończenie wytworne. Kreszczat. zauł. 9—27. 812

622

Łuck

Hotel Nowo-Wołyński Koczorowskiego. W domu murowanym o 2 piętrach, przy ul. Szosowej. Urządzony wygodnie i czysto. Cena od 50 k. do 2 rb. Stajnia obszerna

Ogiery reproduktory

3-letnie i starsze oraz konie zdatne do wyścigów i pod siodło oficerskie 2 i 3-letnie pełnej i pół krwi angielskiej są do sprzedania w Stajnem, gub. lubelskiej, st. poczt i kol. Rejowiec o wiorstę odległa. Wiadomość na miejscu lub u D-ra weter. F. Chełchowskiego w Lublinie. 986

Szacunkowo-miernicze biuro inżynierów Dubrowo i Radzimiński przyjmuje parcelacye, plany, niwelacye, szacowanie roli, lasów. Moskwa, Chłudowski tupik 10 — 2. Radzimiński. 1323

Gospodyni-Rządczyni

uzdolniona pos. chl. świadectwa, poszukuje posady zaraz na wieś. Odesa, skrz. poczt. 274. 1351

ROLNIK

poznańczyk z dwunastoletnią praktyką zagranicą, od sześciu lat w Rosyi, żonaty, z małą rodziną lat 43, znający dokładnie uprawę buraków cukrowych, poszukuje posady rządcy gospodarskiego. Oferty: K. Górczewski, Kabaki, poczta Malecz gub grodzieńskiej. 1442

Nau- 2 rb. 50 ka na różn. maszyn. i we wszyst. jęz. **przepisywanie** 35 k. od ark. i **tłumaczenie** w 20 jęz. W.-Wasylkowska 16. telefon 549. 1539

Osoba młoda inteligentna poszukuje pracy w biurze kasyerki lub korespondentki. Adres: Funduklejowska 27 „Tania Kuchnia K. K. Polek". Można widzieć od 1 do 4 pp. 1625

Potrzebny wspólnik z kapitałem **2,000** rubli do bardzo solidnego interesu. Zainteresowani zechcą podać adres (poste restante za okazaniem książki paszportowej № 1843). 1613

Kijowska 1-sza Sala Licytacyjna

Kreszczatyk Nr 27, wejście od frontu

Przeznaczone **na sprzedaż:** najrozmaitsze meble, obrazy starożytne i nowe, bronzy, porcelana, dywany, portyery, pianino, lornetki, instrumenty muzyczne, rowery, lampy, naczynia, ubrania, kuferki i w. in. rzeczy. Przyjmują się **w komis** najrozmaitsze rzeczy do sprzedania. **Przechowywanie** najrozmait. rzeczy na dogodnych warunk. z gwaran. za całość. **Szacowanie rzeczy bezpłatnie: Licytacya odbywa się w piątki. Sprzedaż z wolnej ręki codziennie.** 1574

T-wo Fabryki Maszyn Pneumatyczn w Petersburgu.

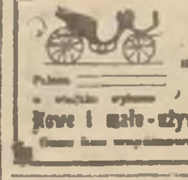
1) **Elektro-pneumatyczny aparat ssący „BŁAGO".** Udoskonalony i lekki dla oczyszczania mieszkania i mebli od pyłu. Zużywa najmniejszą ilość elektryczności. Może być zastosowany do wibracyjnego i vaccuum-masażu, zarówno jak i do dezynfekcyi mieszkań. Poleca się instytucyom rządowym i prywatnym gdzie może mieć największe zastosowanie. 2) Centralna instalacya pneumatycznego oczyszczania mieszkań od pyłu. **Szczegółowe kosztorysy** opracowują się po otrzymaniu niezbędnych danych. **Reprezentant fabryki inżynier A. B. Lesman.** Kijów, Timofiejowska 5. 1012

Nie palcie

byle jakiego tytoniu! Spróbójcie **Nowootrzymany** fabr. **Br. Kalifa** od 1 rb. 60 kop. do 8 rb. za funt a przekonacie się, że to jest najlepszy. **„Studenckie"** papierosy 10 szt. 6 kop. **Niezrównane. magazyn Br. Kalifa.** Funduklejow 20. 1226

Prowizor

o jednem chorem oku, z żoną i 2 ema dzieci, zbiegiem wypadków, został w pozycyi gwałtownie potrzebującego pomocy i pracy możliwej. Pracy odpowiedniej zawodowi z powodu złego wzroku pełnić nie mogę już od 3 miesięcy, środków do życia niema żadnych, fanty domowe zostały przeżyte i obecnie mieszkanie nie opłacone i na codzienne przekarmienie rodziny już nic nie pozostało. Serdecznie prosi współczujące serca, możliwe łaskawe swe datki ofiarowane na korzyść naszą adresować do redakcyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38 dla prowizora R. Również osoby majętne pokornie proszę o współczucie dla mych synów o łaskawe zaopiekowanie się, aby mogli ukończyć choćby 2 klasową szkołę miejską. Uprzejmie proszę w imię mego niedołęstwa o łaskawe podanie mi bratniej ręki pomocy. 1373



MASALITINA POWOZY Nowe i używane

NOWOŚCI

ZOFIA KOWALEWSKA

ZE WSPOMNIEŃ WYGNAŃCA

Pamiętnik uczestnika powstania na Litwie w 1863 r., Apolinarego Świętorzeckiego. Materyały do historyi powstania na Litwie z kilkudziesięciu rycinami współczesnych. **Cena Rb 1.80 k.**

ADAM KRECHOWIECKI

AMEN!

Powieść współczesna. Satyra na dekadentyzm w literaturze i sztuce. **Cena Rb 1.80 k.**

ANATOL KRZYŻANOWSKI

GALATEA

(Panna Maliniecka)

Powieść osnuta na tle życia ziemiaństwa polskiego na Wołyniu. **Cena Rb. 1.50 k.**

KARIN MICHAELIS

NIEBEZPIECZNY WIEK

Pamiętnik odkrywający z odwagą chorobliwe pod względem seksualnym stany w okresie przejściowym, kiedy każda kobieta w tym wieku narażona jest na straszną walkę duchową. Osobliwa ta książka przyjęta, jako nadzwyczaj ciekawe zjawisko literackie, rozeszła się w 60,000 egz. w przeciągu 6 tygodni. **Cena Rb 1.20 k.**

POTĘGA SPIRYTYZMU

Podręcznik do badań nieznanych sfer duszy ze wskazówkami co do wywoływania zjawisk spirytystycznych. **Cena kop. 90.**

ALICJA SZAMOTA

W PŁOMIENIU ŻYCIA

Powieść obyczaj. **Cena Rb 1.40 k.**

Powyżej wymienione książki są do nabycia w księgarni **Leona Idzikowskiego** w Kijowie i na żądanie wysyłają się za zaliczeniem pocztowem. 1631

Sprzedam dom 5 pok. z ogrodem owoc. 300 kw. sąż. Iwanowska 24 w Żytomierzu. 1448

Sprzedam tanio akwarele № 328 Hotel „Francois". 1632

Od 25 do 50

tysięcy pod zakładnę ziemskiego majątku w kijowskiej lub podolskiej i wołyńskiej guberniach, w powiatach, graniczących z kijowską. zwracać się. poczta Bosy Bród F. Tłuchowski — bez pośredników. 1630

Student prosi o lekcye. Język. franc. prakt., kreślen. rysunek. Spec. i grunt. zaj się z leniw. i niezdol. dziećmi. Nikolsko-Botaniczna 12—8. Z. K. 1635

Wykonuję wszelkie budowy

szluz, młynów, doprowadzam do zysku zaniechane młyny z motorami naftow. i gazow. Urządzam gospodarstwa rybne. Posiadam 22 lata praktyki i świadectwa. Mogę również przyjąć stałą posadę. Adres. Staro-Konstantynów gub. wołyńsk. m. Kuźmin J. Małczyński. 1629

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski" drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika" został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego" najświeższe informacye specyalni korespondenci.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski"** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

W dziale literackim „Dziennik Kijowski" rozpocznie druk barwnej powieści obyczajowo-społecznej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII"

p. Józefa Weyssenhofa

pod tytułem

„ZNAJ PANA".

Powieść ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego".

Autor, który obecnie nad tym najnowszym swoim utworem pracuje, zastrzega sobie ewentualną zmianę podanego powyżej tytułu.

Ponadto „Dziennik Kijowski" zakończył druk oryginalnej psychologicznej noweli wysoce cenionego i utalentowanego pisarza.

p. Tadeusza Jaroszyńskiego

pod tytułem: **„SFINKS".** 381

Wreszcie umieszczać będzie „Dziennik Kijowski" w odcinku **szereg powieści tłómaczonych.** **W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski" przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października" p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem".

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój" p. t. „Kraków";** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione, a mianowicie:

12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.

Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.